


PRAGNIENIE

 Dziękuję, Bracie Vayle. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Dobry wieczór, przyjaciele. To jest przywilej być tutaj dzisiaj wieczorem. Jestem tutaj drugi raz, w Grantway Assembly, z moim drogim bratem Mack i z całą tą fajną obsługą tutaj, dołączając się do chrześcijan z różnych kościołów, Brat Lee Vayle. I właśnie spotkałem tutaj pewnego brata, który był bliskim przyjacielem Brata F. F. Boswortha, i on nawet nie wiedział, że Brat Bosworth poszedł na spotkanie z Panem. Ja powiedziałem: „Czuję się tak, jakbym spotkał Elizeusza, który polewał wodą ręce Eliasza”, bo oni byli za granicą i nie wiedzieli, że Brat Bosworth poszedł, żeby się spotkać z Panem, w wieku osiemdziesięciu czterech lat.

² Teraz chciałbym przywitać ludzi, którzy dzisiaj wieczorem, w całym kraju, słuchają przez transmisję telefoniczną, od Kalifornii aż do Nowego Jorku, w Teksasie i—i w różnych częściach kraju, od Maine do Kalifornii. Więc my mamy system transmisji telefonicznej, który był wielkim błogosławieństwem. Dowiedzieliśmy się od naszego dobrego przyjaciela, Brata Pearry Green, że oni mają taki mały gadżet, który mogą postawić na twój telewizor, że to będzie nie tylko w telefonie, ale to będzie również w twoim telewizorze. I oni się teraz właśnie tym zajmują.

³ I, Siostrzo Mack, cieszę się, że cię widzę dzisiaj wieczorem, fajnie wyglądasz, kiedy tu siedzisz przy organach. I ja tutaj widzę wielu moich przyjaciół z Sierra Vista, i Brata Borders . . . lub raczej Brata Roberson, z Indiany; wielu. Chcę to powiedzieć ludziom, którzy są tam, w świątyni, dzisiaj wieczorem, wygląda na to, że połowa z tych, którzy są tutaj, jest ze świątyni w Jeffersonville.

⁴ I tam, do mojego przyjaciela, Brata Koontz, który do mnie dzwonił odnośnie prośby związanej z tym chorym. Bracie Koontz, modlę się o to. Po prostu miej wiarę. Nie martw się. Wszystko będzie dobrze.

⁵ Teraz do Brata Blair z Teksasu, jeżeli mnie słuchasz dzisiaj wieczorem, mój bracie, pamiętaj tylko o tym; że Bóg, Który cię przez to przeprowadził za pierwszym razem, może cię przeprowadzić po raz drugi. I my wierzymy, że Bóg to dla ciebie sprawi. A ty nie przyjmuj żadnego kłamstwa diabła odnośnie jakiegokolwiek rzeczy. Po prostu pamiętaj, że Bóg jest Bogiem, i że jest . . . i On jest dalej ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I my Go kochamy i wierzymy Mu, i my się o ciebie modlimy.

⁶ Mówię do wszystkich naszych przyjaciół w Kalifornii; do Brata Mercier i tych tutaj, w Arizonie, i w wielu innych

miejscach, w Phoenix; i do Brata Williams, i do was wszystkich wokół, którzy jesteście podłączeni dzisiaj wieczorem, jesteśmy naprawdę wdzięczni; i do tych w Georgii. I my jesteśmy oczywiście wdzięczni za każdego z was. Niech was Pan błogosławi.

⁷ Czuję się tutaj naprawdę mile widziany, dzisiejszego wieczoru, w tym fajnym kościele Assembly of God, tutaj, w Grantway, u mojego dobrego przyjaciela, Brata Mack. Bóg pobłogosławił Brata Mack. Pamiętam, że pewnego razu w Kanadzie, że on był... Jechałem na koniu drogą, głęboko w dzungli, i Duch Święty powiedział mi, żebym zsiadł i pomodlił się o Brata Mack. On wtedy był w nagłej potrzebie i Pan go uzdrowił. A więc ja jestem za to taki wdzięczny i za to, że możemy się dzisiejszego wieczora zgromadzić razem z nim i chwalić Pana w tej fajnej Prawdzie.

⁸ Pewien człowiek, który tu teraz siedzi za mną na podium, powiedział: „Myślę, że mnie nie znasz”. Powiedział: „Pewnego razu zabrałeś mnie jako autostopowicza”, i ja nie wiem gdzie to było, gdzieś w Bostonie czy jakoś tak „w Detroit, jako autostopowicza”.

⁹ I ja powiedziałem: „Więc, ja zwykle staram się wyciągać rękę do tych, którzy są w potrzebie, jeżeli mogę”.

¹⁰ I tak, dzisiaj wieczorem, my wszyscy jesteśmy w potrzebie. I modlimy się, żeby Bóg, dzisiaj wieczorem, podał nam pomocną dłoń błogosławieństwa i Jego łaski oraz miłosierdzia.

¹¹ Więc, ja mam taką jakąś skłonność do długiego przemawiania, ale postaram się tego nie robić dzisiaj wieczorem. Ponieważ ludzie z Ohio właśnie do mnie dzwonili, pani Dauch i tamta grupa, Brat McKinney i Brat Brown, i oni wszyscy z Ohio, którzy są podłączeni. Wam również przesyłamy pozdrowienia. W Nowym Jorku jest późno i przypuszczam, że jest mniej więcej jedenasta albo dwunasta godzina o tej porze, w Nowym Jorku. I te kościoły przysły, i oni czekali aż do tej godziny, żeby tylko posłuchać tej usługi. Jesteśmy wdzięczni za tych fajnych przyjaciół wszędzie dookoła.

¹² Więc, zanim otworzymy Słowo, porozmawiajmy przez chwilę z jego Autorem, podczas gdy pochylamy nasze głowy.

¹³ Drogi Niebiański Ojczy, my jesteśmy... nasze serca są przepelnione radością z powodu przywileju, jaki mamy, że żyjemy tutaj dzisiaj wieczorem i zgromadziliśmy się razem z Twoim ludem. Z ludźmi... i którzy, jak wierzymy, będą żyć wiecznie. My mamy Życie Wieczne teraz, ponieważ: „Ty dałeś Swojego jednorodzonego Syna, żeby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał Życie wieczne”. Podczas Swojej pielgrzymki na tej ziemi On nas nauczał: „Kto słucha Mojego Słowa i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia, ponieważ uwierzyliśmy

w jednorodzonego Syna Bożego”. Jakże dziękujemy Ci za tego wielkiego Zbawiciela! I modlimy się dzisiaj wieczorem, żeby Jego wielka Obecność tak nas błogosławiła tutaj razem, gdy czytamy Jego Słowo i rozmawiamy o Nim. Niechby Duch Święty włożył to do każdego serca w całym kraju, Panie, gdziekolwiek ludzie się zgromadzili.

¹⁴ Błogosław innych usługujących, którzy tu będą za kazalnica. Modlimy się, Ojcze, żebyś Ty błogosławił Grantway Assembly; pastora, jego żonę, jego dzieci; diakonów, członków zarządu i wszystkie urzędy. I, Ojcze, niechbyśmy wspólnie pracowali dla Bożego Królestwa, gdy jeszcze mamy wystarczającą ilość Światła, żeby widzieć gdzie się przemieszczamy, ponieważ nadchodzi godzina, kiedy żaden człowiek nie będzie mógł pracować. I, Ojcze, dopóki mamy ten przywilej, niechbyśmy—niechbyśmy wykorzystywali czas, Panie. Niechbyśmy, niechby to było nam dane. Uzdrawiaj chorych i cierpiących na całej ziemi. Niechby Boża Obecność była odczuwalna dzisiaj wieczorem w każdym drobnym zakamarku kraju.

¹⁵ Zdajemy sobie sprawę z tego, że sąd uderza. Wielkie uskoki się zapadają, cały kraj się trzęsie i w różnych miejscach występują trzęsienia ziemi. Wielkie, historyczne rzeczy, o których słyszeliśmy, z dni, które minęły, odnośnie sądu, przez całą Biblię, widzimy jak one się dzisiaj jeszcze raz powtarzają. Proroctwo mówi: „Jak było za dni Noego, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego. Jak było za dni Lota, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego,” i my widzimy, że to się teraz dzieje. „Serca ludzi zawodzą; czas zakłopotania; niepokój pomiędzy narodami”. Boże, my wiemy, że jesteśmy w czasie końca.

¹⁶ Pomóż nam, Panie, zanieść to Przesłanie do każdego zakątka i zakamarka, do każdego dziecka, które Ty przeznaczyłeś do Życia. Spraw to Panie. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen. Panie, błogosław teraz czytanie Jego Słowa.

¹⁷ Więc, wielu z was tak jakoś lubi patrzeć do Biblii, kiedy usługujący czyta. I chcę dziś wieczorem przeczytać kilka wierszy z Psalmu, z Psalmu 42, tylko po to, żeby mieć jakiś tekst. Mam tu zapisanych kilka fragmentów Pisma i chciałbym się do nich odnieść, jeżeli będę mógł, podczas gdy w ciągu następnych kilku minut będę na ten temat mówił. Psalm Dawida. Dawid te Psalmy napisał.

¹⁸ Więc podczas gdy to otwieracie, chcę coś powiedzieć. Wielu ludzi mówi: „Więc, czy Psalmi są natchnione?” Oczywiście, że są. One są. . .

¹⁹ Wszystko, co jest—co jest w tej Biblii, jest natchnione, czy to jest historia, czy to są pieśni, cokolwiek to jest. To jest natchnione. Jezus powiedział: „Czy nie czytaliście co Dawid powiedział w Psalmach?” I ja wtedy pomyślałem, Psalmi,

oczywiście, to są pieśni. I jeśli pieśni są natchnione przez Boga, gdzie ja wierzę, że są, i również są prorocze, ja mam nadzieję, że żyję w tym dniu, kiedy i ta pieśń się wypełni:

Szybko zbliża się spotkanie na powietrzu,
W błogim połączeniu się;
Z wami spotkam się po tamtej stronie
W Domu tym, gdzie mieszka Bóg;
Usłyszycie cudny śpiew, jak jeszcze nigdy
przedtem,
Wspaniałe będzie to, mówię wam!
A Sam Boży Syn będzie przewodził
W tym spotkaniu, w niebie tam.

Och, chcę tam być w tym czasie!

20 Teraz Psalm 42:

*Jak jeleń pragnie wód płynących, tak moja dusza
pragnie ciebie, Boże.*

*Moja dusza pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż
przyjdę i ukaże się przed Bogiem?*

*Moje łzy są moim pokarmem we dnie i w nocy, podczas
gdy moje...podczas gdy oni nieustannie mówią do
mnie: Gdzie jest twój Bóg?*

21 Myślę, że Dawid musiał być w rozpacz, kiedy pisał ten Psalm. I zwykle potrzebna jest rozpacz, żeby wyciągnąć z człowieka to, co najlepsze. To, naprawdę, to jest gdy Bóg...do nas dociera, wiele razy, kiedy pościmy, kiedy ustawiamy się w takiej pozycji, żeby usunąć z drogi samych siebie. I ja uważam, że kiedy Dawid znalazł się w takim miejscu, on wtedy zaczynał medytować o Panu, zaczynał o tych rzeczach myśleć.

22 Wiele razy Bóg nas zagania w—w kozi róg, gdzie musimy spojrzeć do góry. Czasem nawet musimy zostać położeni na plecach w szpitalu, albo gdzieś w łóżku, żebyśmy mogli spojrzeć do góry i zobaczyć, skąd pochodzą te wielkie Boże błogosławieństwa.

23 Więc to słowo, o którym chciałbym mówić dzisiaj wieczorem, to jedno słowo z Biblii, to jest w 2 wierszu: „pragnienie”, słowo: *Pragnienie*. Zaglądałem do słownika, kiedy szukałem tego słowa.

24 Kiedyś myślałem o kazaniu, które wygłosiłem o *Pragnieniu Życia*. I ja to również wziąłem z Psalmów, gdzie Dawid powiedział: „Twoje prawa”, tak mi się wydaje, „są dla mnie cenniejsze niż życie”.

25 Ja potem szukałem i myślałem o tym słowie „pragnienie”, więc sprawdziłem w słowniku, co ono oznacza. I oto co mówi Webster: „To jest bolesne pragnienie”, bolesne, kiedy chcesz czegoś tak bardzo, że to się dla ciebie staje bolesne.

²⁶ Więc to nie jest—jest czymś nienaturalnym, żeby pragnąć. Pragnienie jest naturalną rzeczą. To jest po prostu coś, co Bóg nam dał, żebyśmy mogli, żeby nam dać pragnienie czegoś. Czasami, Bóg również dał ci wieżę kontrolną, coś, co jest w tobie, co—co kontroluje te różne pragnienia. I to pragnienie, ta wieża kontrolna, która jest w sercu człowieka, jest czymś, co Bóg mu dał, żeby—żeby sygnalizować te pragnienia, które mu są potrzebne.

²⁷ Więc są dwa różne rodzaje pragnienia. Jest pragnienie fizyczne. I jest również pragnienie duchowe. Chciałbym jeszcze raz przeczytać to, co powiedział Dawid.

Moja dusza pragnie Boga, Boga żywego: . . .

²⁸ Nie czegoś historycznego, lub czegoś, co się wydarzyło kilka lat temu, lub—lub jakiejś bajki, którą ktoś opowiedział; ale „Boga żywego”, Boga, który jest zawsze obecny. I jego dusza pragnęła Boga, nie czegoś historycznego.

²⁹ Więc widzimy, że Bóg daje ci wieżę kontrolną, żeby dać ci te rzeczy, których ty potrzebujesz. Więc wieża kontrolna w tobie jest tym, co tobą kieruje. I to pragnienie przenika do tej ko- . . . wieży, wieży kontrolnej, i mówi ci, czego ty potrzebujesz, mówiąc duchowo. Jest wieża kontrolna w ciele i również w duszy. Jest wieża kontrolna w ciele, która ci mówi czego ty potrzebujesz, co jest potrzebne w twoim ciele, i to pragnienie ci o tym mówi. Jest również wieża kontrolna w twojej duszy, która ci mówi o duchowych rzeczach, których ty potrzebujesz, o czymś w twoim duchu i, i ty za pomocą tego możesz powiedzieć jaki rodzaj życia tobą kieruje.

³⁰ Kiedy ty—kiedy ty widzisz jakie są twoje pragnienia, wtedy, za pomocą tego, możesz powiedzieć, co jest w tobie i co tworzy to pragnienie, które masz. Widzisz, jest pewna rzecz, której pragniesz, i to—i to może ci powiedzieć, w twojej duszy, czym to pragnienie jest, na podstawie natury tego pragnienia, które ty masz. Mam nadzieję, że to rozumiesz.

³¹ Jest wieża kontrolna dla duszy i jedna dla ciała, i każda wieża jest głosem ostrzegawczym odnośnie potrzeb tej drugiej. Każda jedna sygnalizuje potrzebę wołającego, ona wysyła fale ostrzegawcze.

³² Na przykład ciało pragnie zaspokojenia cielesnych potrzeb, a duch pragnie rzeczy, które są w duszy, to jest pragnienie, i wielokrotnie te rzeczy walczą, jedna przeciwko drugiej. Zauważamy tam, co jest dziś wielkim problemem, że zbyt wielu ludzi próbuje żyć pomiędzy tymi dwoma pragnieniami. Ponieważ jeden z nich pragnie rzeczy ziemskich, a ten drugi pragnie rzeczy Niebiańskich.

³³ Tak jak to mówi, opisuje Paweł w Liście do Rzymian 7:21, „Gdy ja chcę czynić dobrze, trzyma się mnie zło”. Kiedy wy próbujecie, chrześcijanie, czy kiedykolwiek mieliście takie

przeżycie? Gdy usiłujecie robić coś pożytecznego, podejmujecie wysiłki, żeby zrobić coś dobrego, wtedy widzicie, że diabeł jest wszędzie, po prostu stara się was zdenerwować, zrobi wszystko żebyście wy. . . I to jest jedna, dobra rzecz, która. Chciałbym to powiedzieć, żeby chrześcijanie o tym wiedzieli. Ze kiedy wy—kiedy wy coś zaczynacie robić, i ciągle coś was próbuje zdenerwować, kiedy to robicie, zróbcie to mimo wszystko. To jest diabeł, który próbuje was powstrzymać od robienia tego, co jest właściwe.

³⁴ Więc, wiele razy spotykam ludzi, którzy są trochę nerwowi. Gdy widzą, że coś próbują zrobić i—i wszystko jest po prostu blokowane po obu stronach, mówią: „Może to nie było wola Pana”. Widzicie? Więc nie pozwalajcie, żeby diabeł was w ten sposób okłamywał.

³⁵ Pierwszą rzeczą jest to, żeby sprawdzić czy to jest Bożą wolą, czy nie. A potem, jeżeli chcecie się dowiedzieć czy to jest Bożą wolą, zajrzyjcie do Biblii. To jest ta rzecz, która—która was naprostuje, Boże Słowo; a potem, może będziecie widzieć, że to jest w Bożym Słowie, żebyście to zrobili.

³⁶ Jak, na przykład, kiedy szukacie chrztu Duchem Świętym. Wiele razy spotykałem ludzi, którzy mówili: „Więc, ja szukałem Ducha Świętego i po prostu nie umiałem Go przyjąć. Nie wierzę, że To jest dla mnie. Za każdym razem, gdy klękam, jest mi niedobrze. Gdy poszczę i zaczynam się modlić, jest mi niedobrze. A jeśli próbuję czuwać całą noc, nie spać, robię się taki śpiący. Nie mogę wstać”. Pamiętaj, to jest diabeł. Ponieważ Bóg chce, abyś miał Ducha Świętego. To jest dla każdego, kto chce.

³⁷ Wiele razy widzieliście, kiedy ktoś się o was modlił na zgromadzeniu o Boże uzdrowienie, to potem, następnego dnia, bez wątpienia widzieliście, że diabeł sprawił, że było dwa razy gorzej, niż dzień wcześniej. Widzicie? Pamiętajcie, to jest po prostu szatan, który usiłuje trzymać was z dala od błogosławieństwa, które Bóg ma dla was. Widzicie? Nie słuchajcie tego gościa. Widzicie? Zawsze przebijajcie się.

³⁸ Doświadczyłem tego niedawno w drodze do Afryki. Jeżeli kiedykolwiek był taki czas, kiedy diabeł na mnie nacierał, to było wtedy, kiedy ostatnim razem miałem lecieć do Afryki. To były jedne z najfajniejszych spotkań i chwil, jakie kiedykolwiek miałem w krajach zamorskich. Myślę, że w ciągu tej krótkiej wizyty, kiedy tam byłem, osiągnąłem więcej niż kiedykolwiek wcześniej, nie licząc polowania. Ja zawsze myślałem, że te kościoły mnie tam nie chciały i okazało się, że. . . Ktoś do mnie napisał list, że ja jestem, och, oni mnie tam nie chcieli, całe stowarzyszenie; i okazało się, że to był jeden człowiek, który posłużył się nagłówkiem pewnej organizacji, i napisał: „My cię nie chcemy”, on miał na myśli siebie i swoją rodzinę. Widzicie? Więc wtedy, kiedy ja tam dotarłem. . . Widzicie, to: „my”, to był

on i jego rodzina; i tutaj wcale nie chodziło o ludzi. Więc teraz się dla nas otworzyło wielkie pole misyjne.

³⁹ Widzicie, Paweł wtedy powiedział: „Gdy ja chcę robić coś dobrego, trzyma się mnie zło”.

⁴⁰ Niech tylko dzisiaj wieczorem przyjdzie do ołtarza jakiś młody człowiek i się nawróci gdzieś tutaj, w tej świątyni albo— albo w tym kraju; i zapamiętajcie to sobie, jutro jego matka będzie na niego bardziej wściekła niż kiedykolwiek przedtem, tata będzie zdenerwowany, i wszystkie dzieciaki w szkole. I wszystko po prostu wychodzi źle, ponieważ to jest szatan, który próbuje cię zawrócić. On usiłuje cię z tej Ścieżki zepchnąć. „Gdy chcę robić coś dobrego, zawsze trzyma się mnie zło”.

⁴¹ Więc przyjrzyjmy się temu pragnieniu i zobaczymy, czy rzeczywiście pragnienie jest naturalną rzeczą. Spotkałem ludzi, którzy mi powiedzieli: „Och, ja nigdy nie miałem pragnienia. Ja wierzę, że to jest tylko dla niektórych ludzi, żeby chcieć być chrześcijanami”. Och, nie. To jest błędne. To jest tak naprawdę coś, co jest związane z każdą ludzką istotą. To jest z pewnością prawda. Gdy na początku przybyliśmy do tego kraju, znaleźliśmy tu Indian. I Indianie, mimo że oni byli w tamtym czasie poganami, oni czcili słońce czy coś takiego. Jak długo oni są ludźmi, coś w nich jest, naturalne pragnienie, żeby wołać do Boga, to gdzie jest.

⁴² Właśnie niedawno, głęboko w dżungli, siedemset siedemdziesiąt kilometrów od najbliższej cywilizacji, znaleźliśmy małe miasteczko z mniej więcej trzema tysiącami ludzi, w Beira, w Mozambiku. Znaleźliśmy tubylców, którzy nawet... nigdy nie widzieli białej osoby. Znalazłem tamtejszą dziewczynę, ona nie miała na sobie żadnych ubrań (rzadko kto z nich miał jakiegokolwiek ubrania), i ona siedziała na drzewie. I ja śledziłem lwa, i tam był... Ja usłyszałem coś w rodzaju krzyku ludzkiej istoty. Ta zezowata dziewczyna, która tam mieszkała, siedziała tam na górze, trzymała dziecko. I czego ona się bała... To jest jej jedyną ochroną przed lwem, lampartem, albo czymś innym, albo jakimś zwierzęciem, żeby wejść na drzewo. I ona mnie zobaczyła i usłyszała, że to jest ludzka istota, lecz ona wtedy spojrzała i zobaczyła białą osobę! Ona nigdy w życiu nie widziała nikogo białego, widzicie, i była przerażona na śmierć. Widzicie?

⁴³ Lecz kiedy znaleźliśmy tych ludzi, nawet w tym prymitywnym stanie, oni dalej oddawali komuś cześć. Zanim poszliśmy upolować lwa, oni nasypali trochę mąki kukurydzianej (to jest to, co oni jedzą) na mały liść i klaskali, i wzywali ducha czegoś wielkiego, który był w nieznanym im miejscu (tak jak patron, święty, czy coś, dla katolików), żeby ich chronił, żeby nie zostali zabici kiedy będą atakowali tego lwa.

44 Widzicie, to jest coś naturalnego. To nie jest nienaturalną rzeczą, żeby pragnąć Boga. To jest naturalna rzecz. To jest po prostu coś, co ty powinienesz robić. Bóg ciebie takim stworzył. I to nie jest nadczłowiek, to jest tak naprawdę zwykła ludzka istota. To nie jest coś wyjątkowego, tylko dla niektórych ludzi.

45 Oni mówią: „Więc, ja widziałem, że niektórzy ludzie żyją takim zwyczajnym życiem, że oni cały czas siedzą na dachu i chwalą Boga. Chciałbym się tak czuć”. Cóż, powodem, dla którego tak się czujesz, jest pragnienie w tobie. I to jest po prostu naturalna rzecz. To jest dla każdej osoby, pragnąć Boga.

46 Teraz weźmiemy coś naturalnego. Najpierw pragnienie. Weźmy, na przykład, pragnienie wody. Jak powiedział tutaj Dawid, pragnienie „wody”. Pragnienie wody, ciało potrzebuje wody. I jeśli ty nie zaspokoisz tego pragnienia, zginiesz. Ty się odwodnisz, i ty—ty nie będziesz żył. Jeżeli nie możesz zdobyć wody, żeby zaspokoić to pragnienie, żeby ugasić to pragnienie naturalnego ciała, to wkrótce zginiesz. Ty długo nie pożyjesz. Bez pokarmu można żyć dłużej niż bez wody. Ponieważ, możesz pościć przez czterdzieści dni (Jezus to zrobił), tak mi się wydaje, bez—bez jedzenia, ale nie możesz wytrzymać tak długo bez wody. Ty byś się po prostu wysuszył i umarł. Musisz mieć wodę. I—i to pragnienie, które do ciebie przychodzi, więc, ono jest po to, żeby pokazać, że ciało czegoś potrzebuje, żeby utrzymać się przy życiu. Ciało musi mieć wodę, żeby pozostać przy życiu. Tak czy owak składasz się w osiemdziesięciu iluś procentach z wody i ropy naftowej, i musisz czerpać z tych źródeł, aby utrzymać się przy życiu. Jak powiedziałem, jeżeli to zaniedbasz, zginiesz.

47 Pragnienie jest również alarmem. To pragnienie jest budzikiem. Dusza uruchamia budzik, mały brzęczyk wewnątrz ciebie, który mówi ci, że śmierć czai się w pobliżu. Że jeśli szybko nie zdobędziesz wody, umrzesz. I on się robi coraz głośniejszy, aż w końcu, jeżeli dalej odkładasz to na później, ty umrzesz, ponieważ to jest taki budzik.

48 Tak jak Dawid opisał to tutaj w Psalmach: „Jak jeleni pragnie wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”. Jak jeleni pragnie płynącej wody!

49 Często myślałem, czytając to, o Dawidzie. Dawid był leśnikiem, myśliwym. I oczywiście polował na jelenie. I wielu z nas, w dzisiejszych czasach, na nie poluje. Jeleń to samiec.

50 I my widzimy, może kiedyś widzieliście jak psy, dzikie psy łapią jelenia. I one zwykle mają, tak jak kojoty, kły. I on może złapać tego jelenia tuż nad uchem, *tutaj*, i bując się używając swojego ciężaru. Przegryza jeleniowi gardło i jeleni nie ma już wtedy szansy. Ale czasami pies, jak tam, w Afryce, dziki pies chwyci tego jelenia z boku, jeśli nie trafi w gardło. On go złapie, z boku, drugi raz. I jeśli jeleni jest wystarczająco silny i szybki, on tego psa może strząsnąć.

51 Jeleń jest znacznie szybszy. Pies go śledzi, kiedy on nie patrzy i kiedy wiatr jest z jego strony i—i on—on nie wie, że pies jest blisko.

52 I wtedy, jeżeli dziki pies go chwyci, jeżeli on jest naprawdę szybki, może go strząsnąć. Ale gdy pies się oderwie od jego boku, on ma pełen pysk jeleniego mięsa. Albo kiedy on nieraz złapie go za szyję, on go ugryzie blisko tętnicy szyjnej i w nią nie trafi. I kiedy jeleni go strząśnie, on wyrwie jeleniowi cały kawałek mięsa z jego gardła i krew zaczyna lecieć.

53 I wtedy pies będzie szedł, dokładnie po krwawych śladach, za tym jeleniem. I kiedy życie w tym jeleniu zaczyna zanikać, kiedy krew, która jest źródłem życia dla ciała, gdy jest jej coraz mniej, jeleni zaczyna słabnąć. I wtedy pies, albo wilk, jest tuż za tym jeleniem.

54 Więc, może ten jeleni nie może znaleźć wody! Więc woda ma w sobie coś takiego, że kiedy jeleni się napije wody, to zatrzymuje krwawienie. Ale jeżeli nie znajdzie wody, żeby się ochłodzić, wtedy krew zaczyna lecieć szybciej; ponieważ on biegnie i jego serce dalej pompuje. Ale jeżeli mu się tylko uda dotrzeć do wody, to jeleni będzie żył.

55 Więc jest w tym wielka lekcja, widzicie, i Dawid tutaj mówi: „Jak jeleni pragnie wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”.

56 Więc ten jeleni wie, że jeśli nie znajdzie wody, to już po nim. On po prostu nie jest w stanie przeżyć. Wielokrotnie tropiłem je po tym, jak zostały zranione. Gdy on napotka strumień wody, będzie przez niego przechodził, żeby się napić, wejdzie na górę; wróci z powrotem na dół, przejdzie, napije się wody, i pójdzie do góry. Nigdy go nie dogonisz, dopóki będzie podążał za tym strumieniem. Ale jak tylko on ten strumień opuści, jeśli nie znajdzie gdzieś innego strumyka, od razu go złapiesz. A więc ten jeleni o tym wie, więc on się będzie trzymał blisko wody, tam gdzie może się do niej naprawdę szybko dostać. Więc, czy możecie sobie wyobrazić jelenia z podniesionym nosem, który został złapany gdzieś, gdzie nie ma wody?

57 I on mówi: „Jak jeleni pragnie albo łaknie (to jest pragnienie) wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże. Jeśli Cię nie znajdę, Panie, to zginę. Ja—ja—ja nie mogę iść dalej, dopóki Cię nie znajdę!” I kiedy mężczyzna albo kobieta, chłopak albo dziewczyna, dostanie tego rodzaju pragnienie Boga, on coś znajdzie. Widzicie?

58 Ale gdy podchodzimy do tego tak jakoś połowicznie: „Więc, ja uklękę i zobaczę co Pan zrobi”. Widzisz, ty jeszcze nie jesteś naprawdę spragniony. To musi być pragnienie na granicy Życia i śmierci, i wtedy coś się dzieje.

59 Jeleń, on tu jest również. . . My widzimy, że on ma jeszcze jeden zmysł, zmysł węchu, który włącza w nim alarm gdy

nieprzyjaciel się zbliża. On, to stworzenie, ma taki zmysł, żeby się chronić. I on—on ma w sobie urządzenie alarmowe, dzięki któremu wyczuwa nosem, gdy nieprzyjaciel jest blisko. Możesz się znaleźć po tej samej stronie wiatru co nieprzyjaciel, a on wie, że tam jesteś i ucieka. On nieraz z ośmiuset metrów wyczuje ciebie, albo wilka, albo jakieś inne niebezpieczeństwo i ucieka. On umie to wyczuć, ponieważ on tak został stworzony. On jest jeleniem, z natury. I ten zmysł w nim jest tym, co Bóg mu dał, dał mu zmysły, dzięki którym on może żyć.

⁶⁰ I ja pomyślałem, porównując jelenia do człowieka, który pragnie Boga, zanim wróg tam dotrze. Jest coś w Bożym dziecku, że kiedy ono się narodzi z Bożego Ducha, przyjmie chrzest Duchem Świętym, jest coś w takiej osobie, że ona może wyczuć wroga. Jeżeli jakiś człowiek bierze Pismo i czyta to Pismo, i próbuje wcisnąć do Pisma coś, co jest z tym Pismem sprzeczne, człowiek, który jest napełniony Duchem Świętym może to bardzo szybko wyczuć. [Brat Branham pstryka palcami—wyd.] Coś jest nie tak. Kiedy on dojdzie do tego miejsca i—i on tam ma tamten zmysł, to on jest po to, żeby chronić jego życie. Nie wolno ci, nie wolno ci nigdy iść za czymś, jeżeli to nie jest dokładnie Boże Słowo. Musisz pozostać w zupełnej zgodności z tym Słowem. A więc, jesteśmy bezpieczni z tym zmysłem, jak długo jesteśmy w Duchu Świętym.

⁶¹ Możesz przeczytać, tak jak na przykład, ktoś by powiedział, ja bym przeczytał Ewangelię Marka 16 i powiedział: „I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą: w Moim Imieniu będą wyganiać diabły; będą mówili nowymi językami; albo będą podnosili węże, albo pili coś trującego, i to im nie zaszkodzi; jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”.

⁶² Więc, potem znajdzie się jakaś osoba, która tam wstanie i powie: „Więc, to było dla wieku apostołskiego”. Właśnie wtedy, bardzo szybko, jeśli przyjąłeś Ducha Świętego, ty zostałeś wyposażony w ten zmysł. On go uruchamia. Tam jest coś nie tak. Widzisz? Oni próbują to wytłumaczyć, że to było na inny dzień, że ty dzisiaj tych rzeczy tak naprawdę nie potrzebujesz. Ale Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Widzisz, jest coś małego, co się w tobie uruchamia, mały dzwonek, i ty wiesz, że to jest złe, i to jest droga śmierci.

⁶³ Ponieważ Jezus powiedział: „Jeśli dodamy do Tego jedno słowo, albo ujmemy z Tego jedno Słowo, nasz dział zostanie wyjęty z Księgi Życia”. Widzicie, ani jedno miejsce Pisma. Musimy To przyjąć tak, jak To jest napisane. I Bóg czuwa nad Swoim Słowem, żeby Je wykonywać, i my wiemy, że To musi być dokładnie tak.

⁶⁴ Więc, dlatego, bez względu na to, co kościół powie, co ktokolwiek inny powie, jeśli ty jesteś narodzony z Bożego Ducha, stajesz się częścią Biblii. Bóg powiedział do Ezechiela, do niego,

do proroka. On powiedział: „Weź ten zwój i zjedz go”, wtedy prorok i ten zwój stali się częścią siebie nawzajem. I tak samo jest z wierzącym, gdy przyjmuje Ducha Świętego; Duch Święty napisał Biblię i Boży Duch jest Bożym Słowem. „Moje Słowa są Duchem. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Hebrajczyków 13:8, „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. I kiedy ty jesteś częścią tego Słowa, och, niech tylko pojawi się coś, co jest z tym Słowem sprzeczne, tam jest mały dzwonek, który bardzo szybko się włącza. [Brat Branham pstryka palcem—wyd.] Widzisz, To jest po to, żeby cię ostrzec, że śmierć jest na drodze. My tego nie powinniśmy robić. Tam jest również. . .

⁶⁵ Te pragnienia są po prostu naturalne. One są naturalne dla chrześcijanina. One są naturalne dla ludzkiej istoty.

⁶⁶ Jest również pragnienie sukcesu. Tak wielu ludzi dzisiaj, jak my się kształcimy z powodu tego pragnienia! Właśnie zauważyliśmy, że otworzyli uniwersytet. I my tam chodzimy i ludzie wydają tysiące dolarów, żeby móc posłać dzieci do szkoły, i—i do uniwersytetów, do szkół średnich, i tak dalej, żeby dostały wykształcenie: „Żeby odnosiły sukcesy”, jak oni to nazywają, „w życiu”. Lecz teraz, ja nie mam nic przeciwko temu, więc, to jest w porządku. Lecz moim zdaniem ty możesz mieć najlepsze wykształcenie na świecie, a mimo to możesz nie znaleźć prawdziwego sukcesu. Tak jest. Ponieważ to tylko tymczasowo ułatwi ci trochę życie tutaj. I jest. . . Ale kiedy ty umrzesz, zostawisz to wszystko z tyłu, z całą tą ekonomią, którą mamy.

⁶⁷ Ja o tym mówiłem któregoś dnia w Phoenix. Wypada to zacytować jeszcze raz, że: „Cała ta nowoczesna cywilizacja, cały ten program edukacyjny, cały program naukowy, to wszystko jest sprzeczne z Bożym Słowem i z Jego wolą”. Cywilizacja jest absolutnie. . . W przyszłym świecie nie będzie takiej cywilizacji, jak ta. To jest wypaczona cywilizacja. Bóg miał na ziemi Swoją pierwszą cywilizację, kiedy On wypowiedział Swoje Słowa i każde nasienie wydało owoc według swojego rodzaju, i w tamtej cywilizacji nie było śmierci, chorób ani smutku. I my teraz bierzemy te rzeczy, to jest w tym naukowym świecie, które tam były włożone, żeby to się trzymało razem, i wypaczamy to, robimy coś z tego, i to przynosi śmierć.

⁶⁸ Tak jak bomba atomowa. Ja nie wiem jak te rzeczy zostały skonstruowane i ja bym to mógł źle powiedzieć. Oni biorą uran, żeby rozszczepić cząsteczki, a cząsteczki się rozpadają na atomy. Czego to w takim razie dokonuje? To po prostu prawie unicestwienia, po prostu niszczy. Wszystko, co my robimy!

⁶⁹ Weźmy medycynę, bierzemy tę receptę z tą receptą, żeby wyleczyć *to* i oni to nam wstrzykują. I co my robimy?

Uszkodzamy coś innego.

⁷⁰ Więc wydaje mi się, że czytaliście *Reader's Digest* z ostatniego miesiąca, tam jest napisane, że: „W tym wieku, w którym teraz żyjemy, że młodzi mężczyźni i kobiety mogą osiągnąć wiek średni między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia”. Pomyślcie o tym. Dziewczynki w okresie przekwitania, w wieku dwudziestu, dwudziestu dwóch i dwudziestu trzech lat, wiek średni. Widzicie, jaka jest tego przyczyna, to jest ta skrzyżowana żywność i to co jemy. Widzicie, to jest ta rzecz, jedzenie i to, jak my żyjemy. Naukowcy to na nas ściągęli i robiąc to, oni cię zabijają.

⁷¹ Byłem w Afryce, gdzie widziałem chłopców, którzy nigdy w życiu nie wzięli lekarstwa. Oni jedli mięso z robakami. Pili z sadzawki, która tak wyglądała, jakby mogła zabić byka. I ja strzelałem do celu z prawie dwustu metrów, i ja go nie widziałem nawet przez lornetkę siedem na pięćdziesiąt. I tam stał człowiek w moim wieku i powiedział mi, gdzie trafilem, widział gołym okiem. Więc, czy ta nowoczesna kultura coś zrobiła. . . Czuję, że gdybym miał jego oczy i jego żołądek, byłoby ze mną całkiem nieźle. Tak.

⁷² Ale tutaj to macie, widzicie, tak jest z nauką, edukacją, cywilizacją, to nas niszczy. Niszczymy samych siebie. To się zaczęło w ogrodzie Eden i trwa do dzisiaj. Ale, pragnienie sukcesu!

Potem, my pragniemy społeczności. My chodzimy, chcemy mieć społeczność.

⁷³ To jest jak młody mężczyzna i młoda kobieta. Więc, to nie jest zbędne albo nie (mam na myśli), nienaturalne, żeby młody mężczyzna i młoda kobieta —kochali się nawzajem. To jest pragnienie miłości. Oni są w tym wieku i oni—oni się kochają. I to nie jest nienaturalne, dla nich to jest po prostu naturalna rzecz, żeby to robić.

⁷⁴ Więc widzimy, że w tym życiu, w tym naturalnym ciele, w którym żyjemy, jest wiele rzeczy, których pragniemy. To jest po prostu coś, co w nas zostało włożone. Chcemy to zrobić, my absolutnie czujemy, że to jest konieczne. I to jest konieczne, żebyśmy to zrobili.

⁷⁵ Widzimy w tych dniach wiele kobiet, które pragną piękności. Więc nie ma kobiety. . . To jest naturalna rzecz, żeby kobieta pragnęła być piękna. To jest—to jest jej instynkt, który Bóg jej dał i—i to jest jej piękno, które Bóg jej dał dla jej małżonka. A więc widzimy, że kobiety chcą takie być. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że to jest coś, co Bóg jej dał. I to nie jest nic złego, kiedy kobiety są piękne. One powinny być piękne.

⁷⁶ I, wiecie, one są jedynym stworzeniem, gdzie—gdzie samica ładniejsza jest od samca, to jest ludzka rasa. Każde inne zwierzę, porównajmy krowę do byka, łanię do jelenia, kurę do koguta,

samicę i samca ptaków, zawsze widzimy, że samiec jest duży i piękny. Lecz w ludzkiej rasie, to pokazuje, gdzie jest wypaczenie, to się odwraca; i tu kobiety są—są piękne, i one pragną być piękne.

⁷⁷ Nie tak jak niektóre z tych dziwnych stworzeń, które widzimy dzisiaj na ulicy; nie, nie, nie ten rodzaj piękna. Nie. To jest najokropniejszy widok, jaki kiedykolwiek widziałem w moim życiu. Tak, panowie. To jest perwersja, to jest wypaczenie prawdziwego pragnienia.

⁷⁸ Więc to prawdziwe pragnienie, które powinna mieć kobieta, to „przyzdabiać się skromnym ubiorem i mieć ducha podobnego do Chrystusa”, Pierwszy Tymoteusza 2:9. To jest sposób, w jaki kobieta powinna pragnąć być. Więc jeśli chcesz być piękne, właśnie w taki sposób staje się piękne, widzicie, to jest duch podobny do Chrystusa i przyzwoite ubieranie się.

⁷⁹ Och, ludzie, niektórzy z tych ludzi są dzisiaj na ulicach! Nie jesteś w stanie odróżnić mężczyzny od kobiety i to jest—to jest najokropniej wyglądająca rzecz, jaką byście. . . Ja bym nie, to jest—to jest. . . Nigdy czegoś takiego nie widziałem, jak ludzkie istoty. To przekracza ludzkie pojęcie. Oczy pomalowane w *ten* sposób i, wiecie, te śmiesznie wyglądające jaszczurcze oczy, i wszystkie te śmiesznie wyglądające ubrania. A więc, to nawet nie. . . Wszystko jest takie zniekształcone, one nawet nie wyglądają jak ludzkie istoty. I niektórzy z tych chłopców tutaj, mają uczesane włosy, *tu*, z przodu, mają wałki od siostry, wiecie, więc, to jest całkowita perwersja! To jest prawda. To jest—to jest—to jest szatan i szatan jest przewrotny.

⁸⁰ Kiedy Bóg stworzył wszystko w ogrodzie Eden, to było piękne, potem przyszedł szatan i wypaczył to. Szatan nie może niczego stworzyć. Jest tylko jeden Stworzyciel i to jest Bóg. Ale szatan wypacza to oryginalne stworzenie. I on się teraz do tego dostał (dzisiaj wieczorem będę chciał o tym mówić) i wypaczył oryginalnie stworzone pragnienie.

⁸¹ Więc, kobieta, jak już wcześniej powiedziałem, chce być piękna. Jest w niej coś takiego, że ona jest kobieca i ona chce taka być.

⁸² Ale dzisiaj widzimy je na ulicy z męską fryzurą i ubrane po męsku; a potem mężczyźni się odwracają, noszą damskie ubranie i mają damskie fryzury. Widzisz, to jest perwersja, ta cała rzecz! Twoje jedzenie jest wypaczone. Twoje życie jest wypaczone. Twoje pragnienie jest wypaczone. Twoje pożądanie jest wypaczone. To jest czas wypaczenia!

⁸³ Mówiłem tutaj nie tak dawno o *Edenie Szatana*. Bóg potrzebował sześciu tysięcy lat, by stworzyć doskonały Eden. Szatan to przejął, spryskał te nasiona i zdeformował je. Teraz on miał sześć tysięcy lat i on ma swój własny, naukowy Eden, on jeszcze raz wypaczył to, co było prawdziwe.

⁸⁴ I to jest wiek krzyżowania, krzyżowania. Oni dzisiaj nawet mają kościoły, które są skrzyżowane. To jest prawda. Oni się tutaj dostają, oni po prostu chodzą do kościoła, to jest łoża, zamiast kościoła. Kościół jest miejscem, gdzie ludzie zbierają się razem i oddają Bogu cześć w Duchu i w Prawdzie. A dzisiaj to jest łoża. My tam idziemy, mamy trochę czasu, żeby uściskać ręce i mieć społeczność, i wypić czarną kawę w budynku, z tyłu, i idziemy do domu, i tak do następnego tygodnia, wypełniłmy nasz religijny obowiązek.

⁸⁵ Więc to jest wypaczony wiek. I szatan wypacza te pragnienia, które Bóg w ciebie włożył, żebyś pragnał. Szatan je wypacza. Więc, jeżeli chcecie wiedzieć prawdę, perwersja . . .

⁸⁶ Jeżeli wy, kobiety, chcecie być piękne, weźcie Pierwszy Tymoteusza 2:9, to jest to: „przyozdabiają się w skromny ubiór—ubiór, z łagodnym duchem, podobnym do Chrystusa, poddane swoim mężom”, i tak dalej. Właśnie tak macie być przyozdabiane, za pomocą życia, którym żyjecie.

⁸⁷ On wypacza prawdziwą Bożą naturę i prawdziwe Boże pragnienie ciała i duszy, przez pożydlivość grzechu. Grzech, perwersja! Więc widzimy, że ludzie dzisiaj, sposób, w jaki oni przyjęli to wypaczenie; pragnienie Boga, pragnienie bycia piękną i wszystkie te pragnienia. Odnosnie wody, oni to zamienili na zaspokajanie tego pićm. Pragnienie radości, każdy chce mieć radość; pragnienie społeczności; wszystkie te wspaniałe pragnienia, które Bóg w nas włożył, abyśmy Go pragnęli. Bóg stworzył cię, abyś Go pragnał, a my to usiłujemy zaspokoić innego rodzaju pragnieniem, innego rodzaju wypaczeniem prawidłowego pragnienia. Widzicie, jak to jest pod względem naturalnym? Widzicie, jak to jest pod względem duchowym? Myślmy, że skoro dołączyliśmy do kościoła, to—to załatwia sprawę, to jest wszystko, co musimy zrobić. Więc, to jest absolutnie błędne. Nie.

⁸⁸ Bóg chce, żebyś Go pragnał! „Jak jeleń pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, O Boże”. Widzicie? Widzicie?

⁸⁹ Więc, jeżeli ten jeleń pragnie wód płynących, co gdyby ktoś przyszedł, inny kolega jeleń mógłby przyjść i powiedzieć: „Więc ja ci powiem, co mógłbym zrobić. Ja wiem gdzie jest w pobliżu błotnisty dół”. Więc, ten jeleń by tego nie chciał. On, to by mu w niczym nie pomogło.

⁹⁰ I nie ma nic, co mogłoby zaspokoić to pragnienie, które jest w ludzkiej istocie, dopóki Bóg tam nie wejdzie. Musisz To mieć, inaczej umrzesz. I żadna osoba nie ma prawa próbować uciszyć lub zaspokoić to święte pragnienie, które w niej jest, rzeczami tego świata. Nie, panowie. Czynienie tego jest bezbożne. I jeżeli pragniesz Boga, nie ściskaj ręki kaznodziei i nie wpisuj swojego nazwiska do księgi. Jeżeli pragniesz Boga, jest tylko jedna rzecz,

która może to pragnienie zaspokoić, to jest spotkanie z Bogiem. Jeśli pragniesz Boga, to jedyny sposób, w jaki możesz Go spotkać, to zrobić to.

⁹¹ A potem jest jeszcze wielkie niebezpieczeństwo, jeśli w tym czasie nie uważasz na to, co robisz. Jeżeli pragniesz Boga, bądź pewien, że właśnie Boga znalazłeś. Widzisz, bądź pewien, że twoje pragnienie zostało zaspokojone. Ale jeśli Szatan zdołał wypaczyć cię z tych naturalnych apetytów, a robi to, jeśli będzie mógł, to po prostu sprawi, że będziesz próbował być zaspokojony.

⁹² Kiedy człowiek wychodzi, co sprawia, że on się upija? To jest dlatego, że on jest zmartwiony i rozdarty. Czegoś mu brakuje.

⁹³ Niedawno byłem tutaj, w Mayos, miałem tam udzielać wywiadu. I wtedy, w czasie rozmowy, weszliśmy na temat picia, i ja im powiedziałem, że mój ojciec pił.

Powiedzieli: „Co go skłoniło do picia?”

Powiedziałem: „Ja nie wiem”.

⁹⁴ On powiedział: „To jest dlatego, że było coś, z czego (on) nie był zadowolony i pomyślał, że dzięki picciu może o tym zapomnieć”.

⁹⁵ Właśnie wtedy to zrozumiałem, widzicie. Tak naprawdę tylko Bóg może to pragnienie zaspokoić. Sam Bóg jest jedyną rzeczą, która może zaspokoić to pragnienie człowieka, tu chodzi o przyjęcie Boga.

⁹⁶ Więc Szatan bierze te rzeczy, tak jak mówiłem, i wypacza je. Potem, jeśli ty jesteś—jeśli ty jesteś... Jeżeli nie dasz temu pragnieniu właściwego miejsca w swoim życiu i nie pragniesz, i nie bierzesz tych rzeczy, o które Bóg się zatroszczył, żeby to pragnienie zatrzymać, zaspokoić, wtedy szatan zaprowadzi cię do bagnistego szamba tego świata. Ty musisz to skądś dostać. Jeśli nie możesz znaleźć jedzenia, będziesz jadł z kosza na śmieci. Widzisz? I jeśli ty—jeśli ty nie możesz znaleźć wody, i umierasz, napijesz się z jakiegokolwiek kałuży, ponieważ ty umierasz.

⁹⁷ Ale nie ma powodu, żeby to robić, jeśli ty pragniesz Boga, ponieważ Bóg jest żywym Bogiem, a nie czymś historycznym. „Moja dusza pragnie Ciebie, Boga żywego”, Czegoś, co daje żywą wodę, Czegoś, co zaspokaja.

⁹⁸ Jest jeszcze inna natura, coś naturalnego, po prostu naturalne pragnienie, to jest pragnienie duszy. Ty możesz powiedzieć: „Bracie Branham, to pragnienie duszy, czy ono jest czymś naturalnym?” Tak, to jest dla duszy naturalne, żeby pragnęła. I to jest, Bóg cię w ten sposób stworzył, po to, żebyś Go pragnął. On chce, żebyś Go pragnął. Więc, Bóg ciebie takim stworzył. On cię nie musiał takim stworzyć, lecz On to zrobił. I gdyby On Ciebie takim nie stworzył, tak, żebyś ty miał pragnienie, to miałbyś wymówkę, stojąc przed Sądem,

powiedziałbyś: „Ja—ja—ja nie pragnąłem Boga”. Lecz nie ma żadnej wymówki, ty pragniesz. Ty w jakiś sposób to zaspokoisz; to może być twoja żona, to może być twój samochód, to może być być coś innego, możesz chodzić do kościoła i usiłować to zaspokoić w ten sposób. I ja nie mam nic przeciwko chodzeniu do kościoła, ale to nie jest zaspokojeniem. Chodzi o znalezienie Boga, żywego Boga, Boga Niebios, który wchodzi do twojej duszy, który zaspokaja tę tęsknotę i to pragnienie, które masz.

⁹⁹ Więc On cię w taki sposób stworzył, żebyś mógł za Nim tęsknić, za społecznością z Nim. Więc, jest prawdziwe pragnienie społeczności. Więc my lubimy się spotykać jeden z drugim. My to robimy dzisiaj wieczorem. Spotkaliśmy się tutaj dzisiaj wieczorem, ponieważ lubimy mieć społeczność, jeden z drugim. Dlaczego to robimy? Ponieważ jest w nas coś takiego, że chcemy się spotykać. To jest po prostu naturalne. I teraz my się tu spotykamy na wspólnym gruncie, to znaczy, ponieważ wszyscy jesteśmy spragnieni Boga. Widzicie? Więc my się tutaj spotykamy na tym stałym, wspólnym gruncie społeczności. Tutaj w kościele, dzisiaj wieczorem, możemy mieć wiele różnych denominacyjnych punktów widzenia i tak dalej; ale jeżeli chodzi o to pragnienie, możemy się spotkać na jednym gruncie, wspólnym gruncie: my wszyscy pragniemy. Jeden może wierzyć w pokropienie, drugi w chrzest, a jeszcze jeden w polanie i tak dalej; ale jeżeli chodzi o pragnienie Boga, my—my przychodzimy na jednym, wspólnym gruncie. I Bóg nas tak stworzył, żebyśmy to robili, pragnąc Go i pragnąc Jego społeczności. Ja nic nie wiem. . .

¹⁰⁰ Kiedy byłem małym chłopcem, pamiętam, wychowywałem się w naprawdę biednej rodzinie. Pamiętam, jak wiele razy wychodziłem z kolegami. Nie mogłem się ubrać tak, żeby pójść do jakiegos przyzwoitego miejsca. Ale, ja nie wiem, było coś w ludziach, co ja lubiłem. Lubiałem z nimi przebywać. Ale ja byłem mniej więcej tym, co nazywają czarną owcą. A kiedy zostałem zbawiony, znalazłem w sobie to Coś, czego pragnąłem, Przyjaciela, Kogoś, kto był dla mnie opiekunem, Kogoś, komu mogłem zaufać, Kogoś, z kim możesz usiąść i porozmawiać o swoich problemach. I kiedy. . . Znalazłem tę prawdziwą satysfakcję, kiedy znalazłem Jezusa Chrystusa, to prawdziwe, oryginalne Zadowolenie, które zabiera wszystko—wszystko. . . gasi to całe pragnienie i daje ci Coś, co—co mi się po prostu wydaje, że nic nie może zająć Jego miejsca.

¹⁰¹ I teraz, jak szatan próbuje wypaczyć to zaspokojenie duszy, to pragnienie duszy! On ci próbuje dać wszystko, żeby to zaspokoić. I on jest taki zwodniczy w tych dniach perwersji. To jest wypaczony świat. To jest wypaczona rasa. To są wypaczeni ludzie. Wszystko jest wypaczone i ta perwersja narastała tak stopniowo, że on się stał najbardziej zwodniczym wiekiem, w jakim my. . . jakakolwiek ludzka istota kiedykolwiek żyła. To jest bardziej zwodnicze niż kiedykolwiek wcześniej.

102 Więc wy po prostu—wy po prostu nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jaki ten naród się stał zwodniczy, nawet w stosunku do naszych własnych braci, do Amerykanów.

103 Ja o tym mówiłem jakiś czas temu. Byłem w lesie kilka tygodni temu i znalazłem paczkę po papierosach, która w tym lesie leżała. I na niej było napisane: „Filtr myślącego człowieka”. Poszedłem dalej, szedłem przez las przez jakiś czas, a potem wróciłem; cały czas mi się to przypominało: „Filtr myślącego człowieka i gust palącego mężczyzny”.

104 Więc, byłem kilka lat temu na Światowej Wystawie, pamiętam, że był tam również Yul Brynner i wielu innych, którzy demonstrowali skutki palenia papierosów. I oni wzięli ten dym, i nanieśli go na kawałek marmuru, a potem potarli to wacikiem, zebrali nikotynę, i posmarowali nią grzbiet szczura. Za siedem dni on miał tyle raka, że nie mógł wstać. Widzicie, od jednego papierosa! A potem oni pokazali, co się dzieje, kiedy to trafia do ludzkich płuc. Niektórzy z nich mówią: „Ja nie wdycham. Ja to po prostu wciągam do ust”. Pokazali jak to się dostaje do śliny i spływa prosto do gardła dokładnie tak samo, widzicie.

105 A potem ten człowiek powiedział: „Widzicie, tyle się mówi o filtrze”. On powiedział: „Więc, jeżeli masz pragnienie”, tam jest pragnienie, widzicie „pragnienie palenia papierosa, jeden naturalny papieros może zaspokoić to pragnienie na pewien czas. Ale jeżeli masz filtr, ty potrzebujesz czterech papierosów, żeby to zaspokoić”, powiedział, „ponieważ dostajesz tylko mniej więcej jedną czwartą dymu”.

106 I powiedział: „Gust palącego mężczyzny”? Widzisz, nie możesz mieć dymu bez substancji smolistych. A substancje smoliste powodują raka. Więc tutaj to macie, widzicie, to—to jest po prostu sztuczka. I ja myślę o przedsiębiorstwie tytoniowym, które w tym kraju mamy, i—i naród to przedsiębiorstwo utrzymuje, a potem, za pomocą tego typu sztuczki, oni absolutnie oszukują amerykańskich obywateli, żeby ich zwieść. Filtr myślącego człowieka? To jest tylko sztuczka, żeby sprzedać więcej papierosów.

107 Myślałem potem o tej rzeczy: „Filtr myślącego człowieka”, pomyślałem, „to jest dobry pomysł”. Więc jest Filtr myślącego człowieka, to jest ta Biblia. I—i filtr myślącego człowieka, kto weźmie ten Filtr, To sprawi, że on będzie miał gust sprawiedliwego człowieka. Widzicie?

108 Więc, nie możesz przeciągnąć grzechu przez stronicę tej Biblii. Nie, Ona go zatrzymuje. Ona go odfiltrowuje na zewnątrz. Więc, ty możesz chodzić do kościoła i przyjmować po prostu wszystko, ale nie możesz przejść przez tę Biblię i być w grzechu. To tak nie działa. Ona odfiltrowuje wszelki grzech i Ona daje gust świętego człowieka. Ponieważ, jeżeli człowiek myśli, że chce być święty i być jak Bóg, i być Bożym synem albo córką, on wtedy

chce mieć właściwy Filtr. Więc On zatrzymuje każdy grzech po tej stronie Biblii i On może tylko przepuścić przez Biblię Ducha Świętego, który tę Biblię napisał. Kto ma ten Filtr myślącego człowieka, ma gust świętego człowieka.

¹⁰⁹ Więc widzimy, jakie to dzisiaj jest zwodnicze. Mateusz 24:24, Jezus powiedział: „W dniach ostatecznych, te dwa duchy miały być takie podobne, że one by zwiodły samych Wybranych, gdyby to było możliwe”. Jakie podobne! Jakie, co za zwiedzenie mamy dzisiaj odnośnie—odnośnie tego prawdziwego i tego błędnego!

¹¹⁰ Nawet w naszym—w naszym rządzie, w naszej polityce, my—my nawet nie mamy człowieka, jako polityka, na którego moglibyśmy wskazać, który by absolutnie stał za tym, co uważa za słuszne. Gdzie jest nasz dzisiejszy Patrick Henry, George Washington i Abraham Lincoln? Tak jak powiedział nasz prezydent: „W ten sposób, jeżeli oni chcą komunizmu, oni go mogą mieć, cokolwiek ludzie chcą”. Czy to nie jest człowiek, który nie chce wyrażać swoich przekonań! Mężczyzna będzie się trzymał zasad, będzie stał za tym, jakie są zasady. . . chce tylko iść po najniższej linii oporu.

¹¹¹ I właśnie tak jest z ludźmi w kościele. Oni chcą przyjąć, przyłączyć się do kościoła i mówią: „Och, więc, to—to jest to, ja się teraz przyłączyłem do kościoła”. Wy próbujecie zaspokoić to wspaniałe, święte pragnienie, które Bóg w was umieścił, ta Wieża kontrolna próbuje was kierować do właściwej rzeczy i wy próbujecie to zaspokoić przyłączeniem się do kościoła, cytowaniem kredo, albo czymś takim. Podczas gdy nic, oprócz Obecności i odczuwania Samego Boga w twoim życiu, tego nie zaspokoi.

¹¹² Jego nie zaspokoisz wyznaniem wiary. Nie przeciągniesz kredo przez Biblię. Nie. Nawet tak zwane Apostolskie Wyznanie Wiary przez To nie przejdzie. Pokaż mi w Biblii gdzie Apostolskie Wyznanie Wiary mówi: „Ja wierzę w święty kościół rzymskokatolicki; wierzę w społeczność świętych”; skoro Biblia mówi, że: „Jest jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem i jest nim Człowiek, Jezus Chrystus”. Nie przeciągniesz tego przez Biblię.

¹¹³ Nie przeciągniesz tych wszystkich tańców, szortów i rzeczy, które ludzie dzisiaj robią, tych twistów i watusi, oraz tych wszystkich rzeczy, przez Boże Słowo. Nie przeciągniesz tego nowoczesnego trendu cywilizacji przez Biblię. Ona jest przeciwko temu. Widzisz? I ty próbujesz zaspokoić to pragnienie, lecz widzisz, ono będzie. . . Tylko ta Biblia zaspokoi gust sprawiedliwego mężczyzny albo kobiety. Oni się naśmiewają z tego Ducha Świętego i mówią: „Ty postradałeś zmysły”. Ale To zaspokaja tę tęsknotę, to jest coś, o czym świat nic nie wie. Oni się odwrócili przez perwersję od prawdziwego chrztu Duchem Świętym i od Bożego Słowa (do czego?) do

szamba, do kościelnego szamba dogmatów, wyznań wiary, i—i denominacyjnych różnic, i tak dalej.

Mówię: „Jesteś chrześcijaninem?”

¹¹⁴ „Ja jestem metodystą. Ja jestem baptystą. Ja jestem prezbiterianinem”. To dla Boga dokładnie nic nie znaczy, dokładnie nic. Nie możesz takich rzeczy przeciągnąć przez Bożą Biblię. I ty próbujesz zaspokoić to święte pragnienie, które Bóg ci dał, żebyś Go pragnął. Czy to jest prawda?

¹¹⁵ Więc wiecie, że Dawid tutaj powiedział: „Boga żywego”. Więc: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. A więc nie może być satysfakcji, dopóki to Słowo, które jest Bogiem, nie stanie się żywe w tobie, wtedy ty widzisz jak Bóg Osobiście wypełnia obietnice, które On dał w Biblii.

¹¹⁶ Więc my mamy różnych interpretatorów Biblii. Jeden kościół interpretuje Ją w *ten* sposób, inny interpretuje Ją w *tamten* sposób, a jeszcze inny w *ten* sposób. Niektórzy nie przyjmują nic, oprócz odrobiny Tego; niektórzy przyjmują *tutaj* i *tutaj* odrobine Tego. Ale Bóg jest Swoim Własnym Interpretatorem. Kiedy On składa obietnicę i ją wypełnia, to jest jej interpretacja.

¹¹⁷ Jeżeli ja wam obiecałem, że będę tutaj dzisiaj wieczorem i jestem tu, to jest wypełnieniem mojej obietnicy. Jeżeli mówię, że rano się z tobą spotkam i ja tu jestem, to jest moja obietnica. Nie ma potrzeby, żebyśmy się usprawiedliwiali, ja tam muszę być.

¹¹⁸ I kiedy Bóg daje obietnicę, a potem przychodzi i wypełnia tę obietnicę, to jest interpretacją tej obietnicy. Wzywam każdego, żeby wziął Boga za Jego Słowo i zobaczył, czy każde Słowo Biblii nie jest Prawdą. Tak jest. Właśnie po to tam jest to pragnienie.

¹¹⁹ Ty powiesz: „Gdybym ja żył w dniach Jezusa, ja bym zrobił *to-i-to*”.

¹²⁰ Więc wy żyjecie w Jego dniach. Co my z tym robimy? Co my robimy? Ty powiesz: „Więc?” Co ty zrobiłeś, może to samo, co faryzeusze zrobili. Oni należeli do kościoła i zaparli się Jezusa Chrystusa.

¹²¹ My dzisiaj ciągle mówimy, ludzie próbują mówić: „My porównujemy. Musimy porównywać stronę Biblii ze stroną Biblii, miejsce Pisma z miejscem Pisma”. To nie jest Prawda. Nie, to nie jest Prawda. „To greckie słowo oznacza *to*, a *to* oznacza *tamtę*”. Sami Grecy, już kiedyś podczas Soboru Nicejskiego, ci, którzy to kiedyś pisali, oni mieli różne formy. Jeden wierzył w ten sposób, *ten* grecki uczony miał na myśl *to*, a ten inny powiedział, że *ten* to chciał w *ten* sposób. I oni się o To kłócili. My nie potrzebujemy interpretacji greckich uczonych albo greckich słów.

¹²² „Poznać Go to Życie”, Osobę, Samego Chrystusa! Nie porównywanie. To jest objawienie, na którym Bóg zbudował

Swój Kościół. I jeśli my nie budujemy na tym samym Kościele... Biblia mówi: „Przez wiarę Abel!” I wiara jest Bożym objawieniem. Widzicie, wiara jest Bożym objawieniem. W porządku. Cała ta Rzecz jest w takim razie zbudowana na objawieniu, jeżeli to ci zostanie objawione! Jezus powiedział: „Dziękuję Ci Ojcze, że Ty zakryłeś te rzeczy przed mądrymi tego świata, a objawiłeś je dzieciom, takim, które się będą uczyć”. Więc widzisz, cała ta rzecz jest na tym zbudowana, ty musisz znać tę Osobę!

¹²³ I nie możesz tego zaspokoić przez przyłączenie się do kościoła. Ty musisz znaleźć Osobę, Samego Boga, który jest Słowem i—i interpretacją Samego Siebie dzisiaj, obietnic, które On dzisiaj złożył. Lud, który On zamierzał w tym dniu mieć: „Kościół bez zmały i skazy”, nie chodzi o denominację; tu chodzi o osoby, jednostki indywidualne bez zmały i skazy. „Dwoje będzie w łóżku, jednego zabiorę, a drugiego zostawię; dwóch będzie na polu, jednego zabiorę, a drugiego zostawię”. Ale Bóg, to święte pragnienie, żeby być takim jak On, a potem widzisz, że Jego Słowo jest w tobie, potwierdza Samo Siebie, że ty jesteś Bożym sługą. Cokolwiek Bóg mówi, ty tylko idziesz dokładnie w tym kierunku, potem przechodzisz przez właściwy proces, żeby zaspokoić to święte pragnienie, które w tobie jest.

¹²⁴ Och, oczywiście, ludzie będą się z ciebie śmiali i powiedzą: „Ty postradałeś zmysły. Zwariowałeś”. Ale pamiętaj z czego oni pija, widzisz. Zobacz gdzie oni są. Czy mógłbyś sobie wyobrazić wielką studnię artezyjską, wytryskującą, fajną wodę i kogoś przy jednym z tych dołów, gdzie są martwe kijanki, kreda i wszystko, leży w tym, pije z tego, patrząc na ciebie i naśmiewając się? Och! Więc on nie wie, on nie wie, nad jakim—jakim orzeźwiająjącym Strumieniem ty mieszkasz. To jest dokładnie prawda.

¹²⁵ My mamy żywego Boga. Nie takiego, który umarł dziewiętnaście stuleci temu i pozostawał w grobie, ale Takiego, który zmartwychwstał. Hebrajczyków 13:8, mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Ten sam Duch Święty, który spadł w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest tym samym Duchem Świętym, który jest teraz tutaj. On jest tą Częścią, która zaspokaja, ponieważ On jest Słowem. Tak jest. Duch Święty to Słowo napisał, On to Słowo interpretuje. Biblia mówi w Drugim Liście Piotra, że Duch Święty napisał Biblię: „Ludzie, kiedyś, poruszeni przez Ducha Świętego, napisali Biblię”.

¹²⁶ Więc, ty tego nie możesz zrobić, nie możesz zaspokoić tego świętego pragnienia niczym mniejszym, niż Samym Bogiem, żyjącym w tobie, w Osobie Ducha Świętego. Wykształcenie, kultura, przyłączenie się do kościoła, recytowanie wyznań wiary, przyłączenie się do społeczności; wszystkie te rzeczy są bardzo dobre, lecz one w żadnym wypadku nie zatrzymają tego świętego uspokojenia, raczej tego—tego świętego pragnienia, nie zaspokoją tego świętego pragnienia.

127 Któregoś wieczoru słuchałem Billy Grahama, tego wielkiego ewangelisty. Mówię wam, ja się o niego teraz modłę więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Widziałem jak on ich naprawdę ostro krytykował, za to co robili. On powiedział: „Ta grupa duchownych chodzi po ulicy z odwróconymi kołnierzami!” Chodzą tam, gdzie nie powinni chodzić, żeby się do czegoś wtrącać. Ale oni szli drogą, klaszcząc i przytupując. [Brat Branham klaszcze—wyd.] Więc, oni wyglądali jak nieświęci pijacy. Więc, widzicie, ale oni mają coś, w co oni—oni wierzą. Oni mają coś, co ekscytuje duszę. Oni mają coś, czym byli podekscytowani. Jakaś kobieta poszła i ona się tam do czegoś wtrącała i oni myśleli, że ona jest męczennicą, a ją to nic nie powinno obchodzić. Więc widzimy, że ci ludzie [Brat Branham klaszcze] mieli coś, z powodu czego mogli klaskać. Oni byli szczęśliwi. Oni coś robili.

128 Więc, ty jesteś w stanie to zrobić dla zasady, którą uważasz za słuszną; a potem stoisz w kościele i ktoś klaszcze albo tupie nogami, i diakoni wyprowadzają go za drzwi. Widzisz, oni przyprowadzili swój lud do brudnego szamba kredy i denominacji, zamiast karmić ich tym błogosławnym, świętym, Bożym Słowem, zwiastowanym w Mocy zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

129 Widzicie, oni usiłują, oni zaspokajają swoje pragnienie przez to, że mówią: „Jestem Doktor *Taki-i-taki*”, albo wyszedłem z jakiegoś seminarium czy z jakiejś szkoły. Ale to nie ma żadnego znaczenia, żadnego. Ale, widzicie, oni, oni próbują się tym zadowolić, mówiąc: „Więc Bóg mnie uzna, bo ja jestem Jego pastorem. Bóg mnie uzna, bo ja jestem święty Ojciec *Taki-i-taki*, albo Biskup *Taki-i-taki*”, albo—albo ktoś taki. Oni w ten sposób usiłują zaspokoić swoje pragnienie, ale tego się nie da zrobić. „Ja mam doktorat z filozofii, doktorat z prawa. Mam licencjat nauk humanistycznych. Mam to”. To jest w porządku. Ale dla mnie to tylko znaczy, że jesteś o tyle bardziej oddalony od Boga. Tak jest. O tyle bardziej oddalony od Boga, cały czas!

130 Boga możesz poznać tylko poprzez przeżycie. Nie możesz Tego w siebie włożyć przez edukację. To jest u ciebie wrodzone! To jest coś, co Bóg ci daje. Wykształcenie nie ma z Tym nic wspólnego. Jeden z największych mężów w Biblii, nawet nie umiał napisać swojego imienia, Święty Piotr. To jest dokładnie prawda, on i Jan, Biblia mówi, że: „Oni byli zarówno nieuczenni, jak i prości”. Lecz Jezusowi się upodobało dać mu klucze do Królestwa, ponieważ on pragnął Boga. Amen. On pragnął Boga, społeczności. Tak, panowie. Och, ludzie!

131 Myślę o Izajaszu, o tym młodym człowieku, och, fajny, młody człowiek, on był pewnego dnia tam, w świątyni.

132 Ten wielki król, on się w niego wpatrywał i uważał, że on był jednym z największych ludzi. On rzeczywiście był wielkim

człowiekiem. Został wychowany przez fajnych rodziców, miał dobrą mamę i dobrego tatę. Gdy zaczynał, jego polityka była czysta i on uporządkował swoje sprawy z Bogiem. I Izajasz na niego patrzył, uważał go za wielkiego człowieka i podawał za przykład. Ale ty (nigdy) nie podawaj żadnego człowieka za Przykład dla siebie, oprócz Człowieka, Jezusa Chrystusa. Wszyscy ludzie zawiodą. Po jakimś czasie on doszedł do miejsca; gdzie on był—on był królem, lecz próbował zająć miejsce kapłana i wszedł do świątyni, i został dotknięty trądem.

¹³³ Więc Izajasz był bardzo zmartwiony, więc on idzie do świątyni i zaczyna się modlić, pomyślał, że pójdzie tam i trochę się pomodli. I teraz patrzcie, ten człowiek był prorokiem; lecz tam, w tej świątyni, on był młodym człowiekiem, wołał do Boga, pewnego dnia, i była mu dana wizja. I on wtedy widział Aniołów, Cheruby, zakrywały Swoje twarze Swoimi—Swoimi skrzydłami i Ich nogi były zasłonięte i latali za pomocą dwóch skrzydeł. I One latały po świątyni tam i z powrotem, do góry i na dół, wołając: „Święty, święty, święty jest Pan Bóg Wszechmogący”.

¹³⁴ I Izajasz, to wielkie pragnienie, które miał, on—on był być może wyszkalony. On—on miał prawdopodobnie dobre wykształcenie. Miał wspaniałe wyobrażenie o tym, jaki Bóg powinien być. On—on się przysłuchiwał kapłanom. On był w świątyni. Został wychowany na wierzącego, ale, widzicie, on jeszcze się z Nim nie spotkał twarzą w twarz. Widzicie? On—on miał pragnienie, żeby czynić dobrze. Chciał być w porządku, ale on miał tylko tę edukacyjną stronę. On miał teologiczną stronę Tego.

¹³⁵ Ale kiedy tamtego dnia znalazł się w świątyni, i widział te Cheruby, poruszające tymi skrzydłami tam i z powrotem, i zdał sobie sprawę, że ci Aniołowie usługiwali przed obliczem Boga (I Ci Aniołowie nawet nie wiedzieli co to jest grzech; i żeby stać w Bożej Obecności, Oni musieli zakrywać Swoje święte twarze, żeby stać w Bożej Obecności.), wtedy ten prorok zawołał: „Biada mi, bo jestem człowiekiem o nieczystych ustach. Cała moja teologia, teologia oraz rzeczy, których się nauczyłem, cała moja cudowna koncepcja, którą miałem na temat Boga, ja teraz stoję z tym twarzą w twarz”. On powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam wśród ludzi nieczystych ust”. Całe ich nauczanie o zakonie i to co oni zrobili, nigdy nie doprowadziło go do miejsca, gdzie on wszedł do Bożej Obecności i widział Boga swoimi własnymi oczyma; w Jego chwale, kiedy On siedział na Wysokości w Niebiosach. I on tam był, twarzą w twarz z rzeczywistością. I zawołał: „Jestem człowiekiem o nieczystych ustach i mieszkam wśród nieczystych ludzi”.

¹³⁶ To właśnie wtedy Cherub wziął szczypcami z ołtarza węgielek Ognia i dotknął tych nieczystych ust. I zrobił z tchórza, albo z wykształconego człowieka, z nauczyciela, proroka, przez którego Boże Słowo mogło mówić. Pewnie, podczas gdy on był

w Bożej Obecności, To było coś innego. To pragnienie, które on miał, doszło wtedy do tego miejsca, że on został Tym napełniony.

¹³⁷ I pozwól, że ci powiem, przyjacielu, mnie nie obchodzi do ilu kościołów się przyłączyłeś, ile imion przybrałeś, którą drogą idziesz, czy zostałeś pokropiony, albo ochrzczoney, albo kimkolwiek jesteś; ty masz spotkać Osobę, Jezusa Chrystusa! To, to jest jedyna rzecz, która naprawdę cię zaspokoi.

¹³⁸ Emocje tego nie robią; ty możesz skakać i krzyczeć tak długo, jak tylko chcesz, lub możesz biegać po podłodze do góry i na dół, i możesz mówić językami ile tylko chcesz. I to wszystko jest święte i dobre. Nie mówię—ja nic przeciwko temu nie mówię. Ale ty musisz spotkać tę Osobę, tę Cząstkę, która zaspokaja, to Coś, co przejmuje całe twoje ciało; nie poprzez emocje, lecz poprzez zaspokojenie!

¹³⁹ Kiedyś widziałem taki znak z napisem: „Jeżeli jesteś spragniony, powiedz: Parfay”. Kiedyś, gdy byłem małym chłopakiem, był taki napój, który nazywał się Parfay. Pamiętam jak wracałem drogą, och, z łowienia ryb, byłem nad stawem, stare, stojące wody. I ja prawie umierałem z głodu, i zobaczyłem znak, gdzie było napisane: „Jeżeli jesteś spragniony, po prostu powiedz: Parfay”. Ja zacząłem mówić: „Parfay, Parfay”. Coraz bardziej mi się chciało pić. I ja . . . Widzicie, po jakimś czasie ja—ja—ja byłem taki—taki spragniony, że nawet nie mogłem splunąć.

¹⁴⁰ Więc, widzicie, to nie zadziała. Nic tego nie zaspokoi. Mnie nie obchodzi, możesz pić Colę, możesz pić co tylko chcesz, z tą słodzoną, gazowaną wodą, i tak dalej, lecz nie ma nic, co by mogło ugasić pragnienie, tak jak dobry, zimny, orzeźwiający strumień wody. Ona ugasi to pragnienie. Wszystkie te inne rzeczy to substytuty.

¹⁴¹ I dlaczego mielibyśmy chcieć przyjmować jakiś substytut, skoro istnieje prawdziwy chrzest Duchem Świętym, który zaspokaja każdą cząstkę i każdą tęsknotę w ludzkiej duszy? Potem stań bezpośrednio, w obliczu śmierci, tak jak ten wielki Apostoł Paweł powiedział: „O, śmierci, gdzie jest twoje żądło? I, grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Ale dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa!” To jest to przeżycie, bracie, które zaspokaja to święte uspokojenie, które . . . albo to święte pragnienie, które jest w tobie. Ono to zaspokaja. Ty nic innego z tym nie musisz robić. Tak, To oczyszcza usta.

¹⁴² I są również ludzie, którzy po prostu żyją emocjami, na . . . Niektórzy ludzie powiedzą: „Więc, my mamy tego dużo w naszym ruchu zielonoświątkowym”. I oni wchodzi, co jest w porządku, klaszczą i grają muzykę. [Brat Branham klaszcze—wyd.] Kiedy muzyka się zatrzyma: „sz, fiu”, wiadro wody wylane na każdego, widzicie. Więc my—my to robimy, my—my mamy zwyczaj

robienia tego. My mamy, my—my... To się po prostu stało jednym z naszych zwyczajów.

¹⁴³ Pozwól, że coś ci powiem. Kiedy oddajesz Bogu cześć w Duchu i w Prawdzie, kiedy to się dla ciebie staje *zwyczajem*, żeby to robić, ponieważ myślisz, że *powinieneś* to robić; ponieważ myślisz, że jeśli nie krzyczysz, albo nie skaczesz, albo nie tańczysz razem z muzyką, twój sąsiad pomyśli, że ty odpadłeś od wiary; pijesz ze stojącego strumienia. Prawda!

¹⁴⁴ To musi napełnić ciebie całego, aż Duch Święty, Osobiście, będzie w tobie bulgotał; mnie nie obchodzi jaką grają muzykę, czy grają *Blżej Ciebie, Mój Boże*, albo cokolwiek to jest, Duch Święty dalej uderza w chwalebne dzwony w twoim sercu. To zaspokaja. To jest Boża, satysfakcjonująca Porcja. Weź coś, co jest mniejsze od Tego, i już po tobie.

¹⁴⁵ Możesz mówić językami jak ludzie i Aniołowie, możesz rozdać całe swoje mienie, żeby nakarmić biednych, możesz prorokować, możesz mieć wiedzę, rozumieć wszystkie tajemnice i wszystkie te rzeczy, i dalej być nikim (Pierwszy Koryntian 13) dopóki nie masz tego Czegoś, co satysfakcjonuje, tylko to może ugasić to pragnienie.

¹⁴⁶ „Moja dusza pragnie Boga żywego, jak jeleń pragnie wód płynących. Jeżeli ja Tego nie znajdę, to zginę”. Gdy dojdiesz do takiego miejsca, że będziesz taki głodny Boga, coś się stanie. Duch Święty poprowadzi cię do tych wielkich źródeł Boga. Tak, panowie.

¹⁴⁷ Więc, to jest dobrą rzeczą, żeby oddawać cześć w Duchu. To jest prawda. Ale nieraz masz Ducha bez Prawdy. Ewangelia Świętego Jana 4 mówi: „My oddajemy cześć Bogu, Duchowi i Prawdzie”. I Jezus jest Prawdą. To się dokładnie zgadza. I On jest Słowem.

¹⁴⁸ Te strumienie, które Bóg posłał, w naturalnym sensie, żeby cię zaspokoić, szatan zanieczyścił każdy jeden z nich. On włożył truciznę do każdego, do którego on się mógł dostać. Tak jest. On przejął ten wielki strumień kościoła.

¹⁴⁹ To, to był Boży sposób. Jezus powiedział: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekła nie mogą Go pokonać”.

¹⁵⁰ Teraz są na ten temat różne kłótnie. Rzymianie, katolicycy mówią: „On Go zbudował na Piotrze”. Widzicie, jeśli tak było, to Piotr wrócił na złą drogę w ciągu kilku dni. Więc To nie było to. On na pewno nie został zbudowany na Piotrze, *Petra*, mały kamień. A potem protestant mówi, że: „On Go zbudował na Sobie, na Jezusie Chrystusie”. Nie chodzi o to, żeby się odróżniać, ale ja myślę inaczej niż oni. On nie zbudował Go na żadnym z nich.

¹⁵¹ On Go zbudował na objawieniu tego, Kim On jest. On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, ciało

i krew nie objawiły ci tego, ale Ojciec Mój, który jest w Niebie ci to objawił”. Nie poprzez wiedzę! Ty się Tego nie nauczyłeś z książek. Ty się Tego nie nauczyłeś przez przyłączenie się do kościoła. Nie nauczyłeś się Tego poprzez okrzyki. Ty . . . Ale Sam Duch Święty przyprowadził Osobę Jezusa Chrystusa do ciebie, dlatego: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie mogą Go pokonać”. To święte pragnienie zostało zaspokojone w Osobie Jezusa Chrystusa. Tutaj to macie. To jest ta rzecz, której chcemy szukać, żeby zaspokoić to pragnienie Tym. W porządku, widzimy, że my tak musimy.

¹⁵² Wiedza? Och, ludzie! Wiedza jest wielką rzeczą, my się nią napełniamy i dzisiaj jesteście pełni wiedzy. Ale, widzicie, wiedza . . . tak, jak mówiłem któregoś dnia, gdy przemawiałem na temat wiedzy. Był pewien człowiek, który stał na zewnątrz, rozmawiał z moim przyjacielem, który tam stał, powiedział: „Jeżeli człowiek nie wierzy w edukację, dlaczego czyta Biblię?” Oni . . .

¹⁵³ Ja pomyślałem: „No cóż, jeśli nie zrozumieli tego, co powiedział Pan Jezus, jak rozumieją takiego głupka jak ja, co ja mówię?” Oni nawet Jego nie mogli zrozumieć, mimo że On się wyrażał całkiem jasno.

¹⁵⁴ Pewnego dnia On powiedział: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała, Krwi, pili Krwi i jedli ciała Syna człowieczego, nie będziecie mieli w sobie Życia”. On Tego nie wyjaśnił. On poszedł dalej. Tak jest. Widzicie?

¹⁵⁵ „Więc”, oni powiedzieli, „ten Człowiek jest kanibalem. My chcemy, żeby On . . . jeść Jego ciało, pić Jego Krew. On jest wampirem. Widzicie, On chce żebyśmy się stali wampirami”. Widzicie? Ci intelektualści!

¹⁵⁶ Lecz On powiedział: „Moje owce słuchają Mojego Głosu”. Widzicie, To miało dotrzeć do Wybranych, których Bóg wybrał na podstawie uprzedniej wiedzy. „I ci, których Ojciec . . . Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Ojciec go nie pociągnie. I wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą, oni To rozumieją”.

¹⁵⁷ Ci uczniowie nie mogli Tego zrozumieć, ale oni w To wierzyli. Widzicie? Tak jest. Jeżeli w To wierzysz! Ja wielu rzeczy nie mogę zrozumieć. Ale i tak w To wierzę, widzicie, ponieważ Bóg powiedział, że Tak jest.

¹⁵⁸ Wiedza. Wiecie, ewangelia szatana to wiedza. Wiedzieliście o tym? On głosił to Ewie, w ogrodzie Eden, i ona została zwiedziona jego ewangelią wiedzy. Więc cała ludzka rasa została tym zanieczyszczona. To się dokładnie zgadza. Oni wzięli programy edukacyjne i wprowadzili je do kościoła. One są w porządku *tam*, na zewnątrz, ale nie w Bożym Słowie. Nie, panowie. Boga nie poznaje się przez edukację. Boga nie poznaje się przez—przez—przez wiedzę, uczenie się matematyki i wymawianie wielkich słów.

¹⁵⁹ Paweł, on był bystrym człowiekiem. Lecz gdy przyszedł do Chrystusa i przyjął Ducha Świętego, on poszedł do Koryntian i powiedział: „Ja do was nie przyszedłem z przekonywującymi słowami ludzkiej mądrości”, chociaż mógłby to zrobić. Powiedział: „Ja do was przyszedłem w mocy oraz w manifestacji Ducha Świętego, żeby wasza wiara nie opierała się na mądrości jakiegoś człowieka, ale na Bogu”.

¹⁶⁰ Więc my nieraz robimy programy kościelne, oni również wołają swojego—swojego pastora. Kościół idzie głosować na pastora, oni mówią: „Więc, ten pastor, więc on ma dwa stopnie naukowe z uczelni. Cztery lata uczył się psychologii. On zdobył *to*, *tamto* i coś *innego*”. I oni będą głosowali na tego rodzaju człowieka (dlaczego?), zamiast na pastora, który wierzy, że Boże Słowo jest natchnione, i że jest Bogiem, i on będzie głosił Słowo, bez względu na to, jak ludzie się z Tym czują.

¹⁶¹ Wiecie, Bóg tak powiedział do Ezechiela, powiedział: „Głoś to, bez względu na to, czy oni w To wierzą, czy nie. Ty To i tak głoś”. Widzicie? Prawda. Czy oni To przyjmą, czy nie, nie o to tutaj chodzi. Oni nie przyjęli Jezusa. On poszedł dalej, głosząc To dokładnie tak samo. Widzicie?

¹⁶² Zamiast wziąć prawdziwego pastora, który będzie naprawdę głosił Słowo i wierzył w Boga, oni—oni—oni próbują wprowadzić intelektualistę, człowieka, który ma najlepsze wykształcenie; człowieka, który może stać za kazalnica i nie zabierze więcej czasu, niż jakieś piętnaście minut, aby mogli naprawdę szybko wrócić do domu, i iść (gdzieś), robić coś innego, i Ricky może wziąć swój samochód z podrasowanym silnikiem i wystartować, i mogą jechać na imprezę, gdzie tańczą twista, i wszystko. I to jest, och, to jest—to jest po prostu, to jest—to nie jest nic innego, niż skrzyżowany, edukacyjny brud. To jest prawda. To jest dokładnie to. To jest prawda. Ale co to jest? To zaspokaja ich gust, widzicie, to zaspokaja gust świeckiego członka kościoła.

To nie zaspokaja gustu kogoś świętego. On za każdym razem przyjmie Słowo!

¹⁶³ Lecz oni mówią: „Och, więc teraz, ci ludzie mają po prostu małe odchyły umysłowe”. Widzicie, oni po prostu nie, oni tego nie pojmują. Oni próbują żyć w dawnych czasach.

¹⁶⁴ Czy to nie jest dziwne! Ja tutaj przyjechałem, na Zachód i widzę, że wszyscy próbują żyć tak, jak w dawnych czasach, oni zawsze tęsknili za tymi staromodnymi, kowbojskimi czasami. I oni przyjeżdżają do Kentucky na staromodne dni wieśniaka, oni chcą się tak zachowywać, mają o tym programy. Ale jeżeli chodzi o staromodną Religię, oni nie pragną nic z Tych rzeczy.

¹⁶⁵ Staromodne czasy? Ja tutaj przyjechałem w czasie rodeo, widziałem pewną tęgą kobietę z tym zielonym paskudztwem pod oczami, z krótko obciętymi włosami i z papierosem w ustach. Więc, gdyby oni to zobaczyli w tych dawnych czasach, oni

by pomyśleli, że ona ma raka. Oni, oni by—oni by—oni by ją zamknęli. Co by było, gdyby twoja matka wyszła z domu ubrana tak jak ty i twoja córka, jak jesteście dzisiaj ubrane, co by się stało? Oni by ją zabrali do zakładu dla obłąkanych. Pewnie, ona wyszła z domu bez spódnicy. Więc teraz, pamiętajcie, dzisiaj to jest ta sama rzecz.

¹⁶⁶ Ciało ludzkie obumiera. Jeżeli oni przechodzą przez wiek średni między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia, ich komórki mózgowe też się psują. Oni nie mają... Ludzie doszli do takiego miejsca, że brakuje im rozumu. Nie wiedzą, co to jest przyzwoitość. Oni nie wiedzą jaka jest różnica pomiędzy dobrem a złem. I, och, mimo to, ich programy edukacyjne, oni...

¹⁶⁷ Wiecie, że edukacja, ja wam to mogę udowodnić, jest od diabła? Nie chodzi o pisanie i czytanie; ale mam na myśli przynoszenie ich edukacji do waszego kościoła.

¹⁶⁸ Na czym opiera się komunizm? Nauka i edukacja jest ich bogiem. Widzicie, szatan, to jest to, co on przedstawił Ewie. To jest to, czego oni dalej się trzymają.

¹⁶⁹ Teraz to przeszło do naszych kościołów, to przeszło do baptystów, metodystów, i prezbiterian, zielonoświątkowców, i do wszystkich. Jakaś edukacja, intelekt, jakiś wielki *taki-i-taki* i coś w tym rodzaju, to go po prostu bardziej oddala od Boga. To jest złe. Tak, panowie. Więc, my widzimy, że (oni) to zaspokajają ich pragnienie. Kiedy—kiedy kościół głosuje za kimś takim, to pokazuje, co jest w umyśle tego kościoła, jakie jest ich pragnienie, czego pragną. Oni chcą mówić: „Nasz pastor ma otwarty umysł. On nie ma nic przeciwko temu, że wszyscy razem idziemy na basen, on idzie z nami”.

¹⁷⁰ Pewnego dnia mała dziewczynka powiedziała to mojej Sarze. Jej pastor był w Afryce; i gdy wrócił, ona się rozebrała do rajstop, tego wieczoru, i zatańczyła dla niego watusi, żeby go zabawić, ponieważ on był w Afryce. Wiecie, Watusi to jest jedno z tamtejszych plemion. Chłopie, ja bym chciał zobaczyć, jak jedna z moich dziewcząt, w moim zgromadzeniu, próbuje coś takiego zrobić, watusi?

¹⁷¹ Widzicie, to coś pokazuje! I pastor siedzi i patrzy na jedną z jego zgromadzonych, małą (szesnasto albo osiemnastoletnią) dziewczynkę, która tam jest w ten sposób rozebrana i on jej na to pozwala, to pokazuje, że on sam wyszedł z szamba, Boży mąż robi coś takiego. Pewnie.

¹⁷² To brzmi stanowczo, ale zdaję sobie sprawę, że głoszę również do całego kraju. Lecz ty to również wiesz, bracie, siostrzo, pozwól, że ci powiem, to jest Prawda.

¹⁷³ Sępnij pragnie martwych rzeczy. To jest prawda. I to jest martwe! To jest dokładnie prawda. To jasno pokazuje, to tu po prostu jasno pokazuje, jaka jest ich głowa, ich wieża kontrolna,

co im to daje, widzicie, co jest w ich duszy. Ich dusza pragnie takich rzeczy.

¹⁷⁴ Ich dusza pragnie kościoła na wysokim poziomie intelektualnym, gdzie ludzie się ubierają naprawdę fajnie i pastor im zabiera piętnaście minut, albo dwadzieścia. A jeśli on ten czas przekroczy, oni go stawiają przed radą diakonów. I nie wolno mu nic mówić o grzechu. Nie wolno mu nic mówić o noszeniu szortów i on nic nie powie o ludziach, którzy robią *to*, *tamto*, czy coś *innego*. On nie ma prawa o tym wspomnieć. Jeżeli on to zrobi, to zarząd go wyrzuci. Widzicie co to jest? To jest ich filtr myślącego człowieka.

¹⁷⁵ Biblia mówi w Pierwszym Jana 2:15, „Jeżeli kochasz system tego świata lub rzeczy tego świata, to jest dlatego, że nie ma w tobie Bożej miłości”.

¹⁷⁶ Teraz, co z tym, jak oni się dzisiaj zachowują w imieniu kościoła; praktykują w kościele taniec w cztery pary, bunco, bingo, imprezy, rockandroll dla nastolatków, twist, wszystkie te rzeczy! Patrzcie na tego Elvisa Presleya, diabeł, który stoi w butach! Pat Boone, Ricky Nelson, największe zadłużenie jakie ten naród kiedykolwiek miał! To jest prawda. Oni mówią: „Och, oni są bardzo religijni, oni śpiewają chrześcijańskie pieśni”. Nie powinni. Kościół nawet nie powinien pozwolić na coś takiego! Niektórzy z tych facetów przychodzą tutaj i—i dzisiaj wieczorem oni są tam, w gospodzie, tańczą i grają muzykę, i wszystko, następnego wieczoru przychodzą do ołtarza i płaczą, a następnego wieczoru oni grają muzykę na podium. Och ludzie, litości! Tak czy owak, jak daleko może zepsucie, jak daleko może posunąć się zepsucie? Tak, panowie. Niech on najpierw udowodni, że jest Bożym mężem, a nie robić takie rzeczy tylko dlatego, że umie grać na gitarze, czy coś.

¹⁷⁷ Po twoim pragnieniu możesz rozpoznać, kto jest na tronie twojego serca. Po tym, co ty kochasz, to o tym świadczy. Ty, ty powiesz: „Więc, ja myślę, że te rzeczy są w porządku, Bracie Branham”. Więc, teraz to zapamiętaj, w twoim sercu, ty wiesz co tam jest. Tak, proszę pana. Zobacz czym twoja dusza się karmi, czego twoja dusza pragnie i będziesz widział, co ją satysfakcjonuje; jeżeli to nie jest Słowo, to coś jest nie tak, ponieważ Duch Święty żyje tylko Słowem. Widzisz?

¹⁷⁸ Zanim zakończymy, chciałbym, żebyście zobaczyli jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli nie jesteś—jeżeli nie jesteś winny żadnej z tych rzeczy, o których wspomniałem, więc, to jest niebezpieczeństwo zaniedbania pragnienia. Widzisz? Ty powiesz: „Ja mam święte pragnienie. Ale ja nie jestem winny, Bracie Branham, tego, że tylko poszedłem i przyłączyłem się do kościoła i tym podobnych rzeczy”. Ale, widzisz, zaniedbać pragnienie! Jeśli przez zaniedbanie nie zaspokoisz pragnienia

wody albo jedzenia, to umrzesz. I jeśli zlekceważysz to pragnienie Boga, które jest w tobie, to umrzesz duchowo.

¹⁷⁹ Ty wołasz o przebudzenie, czekasz na przebudzenie w twoim kościele. Więc, to nie jest—to nie jest przebudzenie dla ciebie. Przebudzenie powinno się zacząć właśnie w tobie, kiedy zaczniesz pragnąć Boga. Może nie być innego członka kościoła, który chciałby tego przebudzenia. Jeżeli ono wybuchnie w tobie, ono wybuchnie w innych miejscach. Widzisz? Ale, widzisz, ty lekceważysz to pragnienie.

¹⁸⁰ Jeśli zaniedbasz dojenie krowy, kiedy krowa jest . . . wymię jest pełne mleka; i jeśli ty tę krowę zostawisz w ten sposób, to ona się zasuszy. To jest dokładnie prawda. Jeżeli zaniedbasz picie wody, powiesz: „Ja po prostu nie będę już więcej pił”, to umrzesz. Jeżeli zaniedbasz jedzenie, to umrzesz.

¹⁸¹ Więc jeżeli ty, przez zaniedbanie, nie dasz Duchowi Świętemu Bożego Słowa, to umrzesz.

¹⁸² Wy chrześcijanie, wy baptyści, metodyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy, zbory Boże, unitarianie, wierzący w dwóję, trynitarianie, kimkolwiek jesteście, widzicie; mnie to nie obchodzi, to dla mnie nie ma żadnego znaczenia, nie sądzę, żeby miało dla Boga. Widzisz, ty jesteś jednostką indywidualną, jesteś jednostką. Ty nie pójdziesz do Nieba jako kościół lub jako denominacja. Ty pójdziesz do Nieba jako jedna, pojedyncza osoba, to jest pomiędzy tobą a Bogiem. To wszystko. Mnie nie obchodzi do jakiego kościoła należysz.

¹⁸³ I jeśli ty zaniedbasz czytanie Biblii i wiarę w Biblię, i w Ducha Świętego, karmienie się Tym, to umrzesz. Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 4:3; w Piśmie, dobrze to zapisałem . . . Jezus powiedział, że: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym Słowem”, nie tylko częścią Tego.

¹⁸⁴ My bierzemy troszeczkę *tu*. Ja go nazywam biblijnym autostopowiczem. Oni mówią: „Więc, ja wierzę w *To*, lecz teraz chodźmy *tutaj*, widzicie”. Widzicie?

¹⁸⁵ Wy *To* musicie przyjąć, Słowo w Słowo. Jezus powiedział: „Człowiek będzie żył każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”. Czy o tym wiedzieliście?

¹⁸⁶ I, wiecie, my uczyniliśmy—my uczyniliśmy dzień, w którym żyjemy, my—my uczyniliśmy ten dzień. . . perwersją religijną.

¹⁸⁷ Niedawno córka mnie zawołała i powiedziała do mnie: „Tato”, z drugiej strony domu, powiedziała „chodź tutaj, zaraz będzie program religijny”. To było śpiewanie, śpiewanie pieśni, i tam był jakiś mały Ricky, który coś czytał. I jeśli ja kiedykolwiek widziałem świętokradczy ruch, to było to! Ci goście i ci ludzie, to wyglądało bardziej na program rozrywkowy. To miał być niby szczep indiański i oni tak się zachowywali, i—i skakali, i boksowali się nawzajem.

¹⁸⁸ Gdzie, co się stało ze szczerością, gdzie są te stare pieśni, które zwykle śpiewaliśmy i radowaliśmy się w Bożym Duchu, a łzy spływały nam po policzkach? I my teraz próbujemy wstrzymywać oddech, aż brakuje nam tchu, aż nasze twarze robią się sine, żeby próbować pokazać jakimi to jesteśmy śpiewakami. Widzicie, skopiowaliśmy to z Hollywoodu i z tych wszystkich programów, które oglądamy, to intelektualne śpiewanie pieśni i trenowanie głosu. Ja lubię słuchać dobrego śpiewania; lubię słuchać dobrego, staromodnego, płynącego z serca, zielonoświątkowego śpiewania. Lecz na pewno nienawidzę tego pisku, który oni dzisiaj nazywają śpiewaniem. Tak jest. Ja myślę, że to jest najbardziej absurdalna rzecz. To jest perwersja. To jest prawda.

¹⁸⁹ Lubię patrzeć na mężczyznę, kiedy on jest mężczyzną. Ale nienawidzę widoku tych, którzy noszą bieliznę swojej żony, śliską po bokach; i—i z przodu wisi wałek, i dwa odcienie włosów zwisają jak grzywka, przycięte z przodu. To, czegoś takiego nie mogę nazwać mężczyzną. On nie wie, do której strony rasy należy. Widzicie? Tak jest. Widzicie, kobieta, patrzcie, kobieta próbuje ścinać włosy, robi sobie męską fryzurę; a mężczyzna próbuje robić sobie fryzurę, grzywkę, jak kobiety. Mężczyzna nosi bieliznę swojej żony; ona nosi jego kombinezon. Widzicie, to jest po prostu perwersja, wszędzie dookoła.

¹⁹⁰ I tak samo jest z narodem, z ludźmi, z kościołami, ze wszystkim. O Boże! Jaki jest tego koniec? Przyjście Pana Jezusa Chrystusa, taki jest tego koniec.

¹⁹¹ Więc, co jeśli zaniedbasz karmienie Ducha Świętego Bożym Słowem! Jezus powiedział: „Każde Słowo przyjdzie przez Ducha Świętego”. I słuchaj, teraz, jeżeli usiłujesz Go karmić niewłaściwą rzeczą, jeżeli To jest prawdziwy Duch Święty w tobie, On będzie znał różnicę. Teraz, pamiętaj, Boże Słowo jest tym, czym Duch Święty się żywi. On się nie żywi entuzjazmem. On się nie żywi edukacją. On się nie żywi chodzeniem do kościoła. On się nie żywi teologią. Jest wieka różnica pomiędzy czymś, co jest natchnione, a teologicznym punktem widzenia tej rzeczy.

¹⁹² Wszyscy ci teologowie za dni Jezusa, ludzie, oni to mieli wszystko dokładnie wyjaśnione, słowo za słowem, stronę za stroną, że Mesjasz musiał przyjść w *ten* sposób! Dokładnie tak było. I oni, każdy jeden to przeoczył. Wiecie, co powiedział Jezus, kiedy przyszedł, powiedział: „Wy pochodzicie od waszego ojca, diabła i będziecie czynić jego dzieła”.

¹⁹³ Im nie zostało objawione, czym było prawdziwe Słowo. Widzicie, oni przeoczyli te małe zakątki, tak samo, jak to przeoczą dzisiaj. „Jeżeli będziesz należał do *tego* i należysz do *tego*, wszystko będzie z tobą dobrze”. Nie wierz w to. Ty

musisz należeć do Chrystusa. I jeżeli jest w tobie Coś, pragnienie Chrystusa!

¹⁹⁴ Po prostu pamiętaj, gdy byłeś w łędźwiach swojego ojca, ty wtedy byłeś razem z nim. Ale twój ojciec cię wtedy nie znał i ty nie znałeś swojego ojca. I ty musiałeś przyjść i urodzić się. Bóg uczynił drogę poprzez twoją mamę, przez glebę, i ty wtedy przyszedłeś. A potem stałeś się mężczyzną albo kobietą, cokolwiek to było, potem rozpoznałeś swojego ojca i twój ojciec mógł mieć z tobą społeczność.

¹⁹⁵ Teraz pamiętaj, jeżeli masz Życie Wieczne, twoje Życie było w Bogu już na początku. I to Życie, Bóg jest Słowem. A potem, kiedy Słowo stało się ciałem, w Jezusie Chrystusie, Bóg zstąpił, żeby zamieszkać w Swoim Własnym ciele, i stał Się Synem Bożym. Kiedy Bóg zstąpił i tam zamieszkał, ty byłeś w Nim, gdy On został ukrzyżowany. I ty zostałeś ukrzyżowany razem z Nim i razem z Nim umarłeś na Golgocie. Razem z Nim zostałeś pogrzebany na górze. I razem z Nim zmartwychwstałeś w poranek Wielkanocny. A teraz siedzicie razem w Niebiańskich miejscach, w Nim, i teraz masz z Nim społeczność. Widzisz?

¹⁹⁶ Sam Bóg stał się jednym z nas. „Nikt nigdy nie widział Ojca, ale Jednorodzony Ojca (Syn), Go objawił”. W ten sposób Bóg stał się Człowiekiem, żeby On mógł mieć z tobą społeczność jako człowiek. Widzisz? I teraz ty jesteś—ty jesteś ciałem i On jest ciałem. Bóg stał się ciałem pomiędzy nami w Osobie Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. I w Nim był Bóg. On był Bogiem, niczym mniejszym niż Bóg. On był Bogiem. „Bóg, zmanifestowany w Synu, w Jezusie Chrystusie”, co uczyniło Go *Emanuelem*, tak jak powiedział o Nim prorok.

¹⁹⁷ Więc widzisz, w takim razie, ty musiałeś być zanim ten świat został ukształtowany, twoje imię zostało umieszczone w Barankowej Księdze Życia. A zatem, co ty możesz jeść? Duch Święty żyje Bożym Słowem. I teraz, w Objawieniu 22:19 Biblia mówi: „Ktokolwiek wyjmie z *Tego* jedno Słowo lub doda do *Tego* jedno słowo, jego udział zostanie wyjęty z Księgi Życia”. Widzisz jakie to jest głębokie? Ty tego nie możesz zrobić, Duch Święty nie będzie się odżywił rzeczami tego świata.

¹⁹⁸ To jest jak ptak, gołąbica i wrona. Wrona jest wielkim obłudnikiem. Wrona, to stworzenie może tutaj przylecieć i jeść pszenicę cały długi dzień; a potem polecieć tam, do czegoś martwego, na jakąś martwą padlinę, i to też jeść. Ona może siedzieć na polu, ona może jeść pszenicę razem z gołąbicą, a potem polecieć i jeść martwe zwłoki.

¹⁹⁹ Lecz gołąbica może jeść pszenicę przez cały, długi dzień, ale ona nie może jeść martwych zwłok, ponieważ jest gołąbicą. I gołąbica nie ma żadnej zółci. Jeden kęs martwych zwłok by gołąbicę zabił. Widzicie, ona nie ma zółci. I właśnie tak jest, żadnej goryczy.

²⁰⁰ Właśnie tak jest z prawdziwym, oryginalnym chrześcijaninem. Oni nie pragną rzeczy tego świata. Oni po prostu jedzą Boże Słowo i tylko To; to, co jest czyste, Filtr myślącego człowieka. Widzicie, oni przechodzą przez To i tylko przez To. Martwe rzeczy tego świata, one im śmierdzą.

²⁰¹ Spójrzmy na starą wronę w dniach przedpotopowego zniszczenia, latała od ciała do ciała i jadła te martwe zwłoki, ona nie wróciła do arki. Lecz gołębica nie mogła znaleźć miejsca gdzie mogłaby się zatrzymać, widzicie, ona wróciła do arki, gdzie dostawała ziarno. I to jest to, co my robimy, żyjemy Bożym Słowem.

²⁰² W Psalmie 42. Dawid musiał napisać ten Psalm, Psalm 42, kiedy był uciekinierem, kiedy powiedział: „Moja dusza pragnie Ciebie jak jeleni pragnie strumienia wody”. Patrzcie, on krzyczał. Dawid był uciekinierem. On został. . . On miał na sobie olej, którym go namaszczone, on wiedział, że miał być królem. Prorok namaścił go na króla. Więc zauważcie, i on tam był, on miał małą grupę żołnierzy, którzy pochodzili z pogan, i tak dalej, on był na szczycie góry. Tam, gdzie jego własne umiłowane miasto, z powodu ich grzechu, było otoczone przez Filistyńczyków. I Dawid, w ten upalny dzień, prawdopodobnie pisał ten Psalm: „Jak jeleni pragnie wód płynących”.

²⁰³ Zauważcie, Dawid, w tym stanie. On spojrzął na dół, spojrzął na swoje umiłowane miasto. I przypomniał sobie, że gdy był małym chłopcem, zwykle przyprowadzał owce do tego małego stawu. To był wspaniały, wspaniały kraj, obfity w wodę, i również kraj, w którym było dużo chleba. Tak naprawdę *Betlejem* znaczy „dom Bożego Chleba”. A potem, Dawid przypomniał sobie, jak tam chodził i pił tę dobrą, chłodną wodę, a teraz leżał tutaj, jako uciekinier, z dala od swojego własnego ludu. Nie miał miejsca dokąd mógłby pójść i jego dusza musiała płakać za tą dobrą, chłodną wodą.

²⁰⁴ On miał tam kilku służących, ludzie, jego najmniejsze pragnienie było dla nich rozkazem. I oni, trzech z nich przebiło się przez linię Filistyńczyków; dwadzieścia cztery kilometry, jedenaście kilometrów, czy coś takiego, tam i z powrotem; utorowali sobie drogę i przynieśli mu tę wodę do picia. Ale ta dusza pragnęła. . .

²⁰⁵ Jego ciało, on był na górze, prawdopodobnie musiał pić ze wszystkiego, co mu wpadło w ręce, z koziej skóry i z takich rzeczy, w których była gorąca woda, tego upalnego dnia. On pomyślał: „Gdybym mógł się tylko położyć i ugasić to pragnienie, które mam! Gdybym tylko mógł pójść tam do Betlejem i położyć się przy tym źródle, i pić!”

²⁰⁶ I kiedy oni tam poszli, zdobyli tę wodę i przynieśli ją, pragnienie jego duszy było o wiele silniejsze, nie pragnął tak bardzo Betlejem, lecz Jerozolimy; to było w jego duszy. Więc on tę

wodę złożył w ofierze, powiedział: „Nawet bym jej nie wypił”. On ją wylał na ziemię. Widzicie, jego dusza bardziej pragnęła Boga, niż gdyby miał zaspokoić to ugaszenie dobrą . . . swoje pragnienie ciała, dobrą, zimną wodą. On wylał ją na ziemię.

²⁰⁷ Widzicie, Boży Dom, chłodząca duszę woda Jerozolimy, która jest w górze! Jezus powiedział w Ewangelii Jana 6:33, „Ja jestem Chlebem Życia. Ja jestem Chlebem Życia.” *Betlejem*: „Boży dom”, nasz kościół, Boży, ziemski kościół, kościół, który jest tu, na ziemi. Uwielbiamy chodzić do kościoła tutaj na ziemi, lecz większe jest Jeruzalem, które jest w górze, które jest Bogiem. To górne Jeruzalem, którym jest Bóg! Większe jest to pragnienie duszy, żeby być tam, z Nim, niż tylko zadowolenie się przystąpieniem gdzieś do kościoła. Widzicie, przyłączenie się do kościoła nie zaspokaja tego pragnienia. Dawid to tutaj udowodnił, woda, prosto z Bożego domu, widzicie, on wylał ją na ziemię; żeby znaleźć łaskę, żeby dostać od Boga ten dobry, chłodny napój. Nawet na tamtej. . . Większe niż to pragnienie, które jest w tobie, jest to pragnienie, pragnienie duszy za Bogiem.

²⁰⁸ Zauważcie, słowo Jeruzalem. „Jeruzalem jest z góry”, mówi Biblia, „którym my jesteśmy. . . jest Matką nas wszystkich”. I Chrystus jest naszą Matką. Zdajemy sobie z tego sprawę, że Bóg jest naszą Matką, bo my się z Niego narodziliśmy. To słowo znaczy po prostu „pokój”, Jeruzalem, *Szalom*. Albo *Szalom*, co znaczy „pokój”, Jeru-shalom, widzicie, to znaczy „pokój”.

²⁰⁹ Większe powinno być pragnienie jakiegokolwiek duszy za wodą Życia, niż żeby powiedzieć, że należysz do jakiegoś kościoła; pragnienie duszy nie może zostać tak zaspokojone, to naprawdę prawdziwe pragnienie. Ono może zostać wypaczone. Ty możesz *myśleć*, że jesteś w porządku, gdy przyłączyłeś się do kościoła, ale to nie jest To. To nie zaspokoi prawdziwego, świętego pragnienia Boga. To jest po prostu niemożliwe. To po prostu. . . Tego tam po prostu nie ma.

²¹⁰ Więc, Dawid tutaj powiedział, w Psalmie 42:7, „Głębina przyzywa Głębiny w odgłosie wodospadów Twoich”, to jest wołanie duszy.

²¹¹ Zobaczcie, często podawałem to jako przykład. Jeżeli ryba ma płetwę na grzbiecie, to ona jest jej dana, żeby mogła pływać. Ona jej potrzebuje. Więc co by było, gdyby ona powiedziała: „Ja będę inną rybą. Ja będę mądrą, wykształconą rybą. A-ha, ja po prostu będę. . . Ja będę wierzyła jakiejś prawdziwej teologii! Sądzę, że nie muszę mieć tej płetwy”? Ona nie popłynęłaby zbyt daleko w wodzie, no nie? I to się dokładnie zgadza.

²¹² Co by było, gdyby drzewo powiedziało: „Więc, ja wiem, że najpierw musiała być ziemia, żebym mogło na niej rosnąć. Tak jest. Ja mam rosnąć tutaj w ziemi. Lecz ja będę innym drzewem, chcę, żeby mnie posadzono na środku ulicy, żeby mnie

zauważono”? Widzicie, ono by długo nie pożyło. Widzicie? Tak jest.

213 „Kiedy głębina przyzywa Głębinię”, to wtedy potrzebne jest coś więcej niż przyłączenie się do kościoła. To wymaga czegoś więcej niż uścisku dłoni głoszącego. To wymaga czegoś więcej niż prowadzenia dobrego, uczciwego życia. To wymaga czegoś, co zaspokoi wasze wnętrze, czegoś, co Bóg wleje w waszą duszę. „Głębina przyzywa Głębinię w odgłosie wodospadów Twoich, O Panie. Głębina przyzywa Głębinię!”

214 Jak myślicie, jaki rodzaj pragnienia jest w nas dzisiaj wieczorem? My, zielonoświątkowcy, dokąd zmierzamy? Jaki rodzaj pragnienia jest w nas? Jaki rodzaj pragnienia jest we mnie? Jaki rodzaj pragnienia jest w tobie? Nie próbuj tłumić tego świętego pragnienia Boga.

215 Wiele lat temu tutaj, w tych górach, było złoto. Wiele lat temu przeczytałem pewną historię, ciągle ją pamiętam. Ona mówiła, że gdzieś tutaj za górami był poszukiwacz i on szukał złota, i trafił na bogatą działkę. I on wracał, myśląc o tym; kim on będzie, kiedy dotrze do miasta, jego problemy już się skończyły. I—i on—on usiłował powiedzieć: „Jutro, ja tam wejdę i ja będę. . .” Tylko jeden dzień podróży i on miał być w mieście, i on miał mieć złoto. I miał tego pełne wielkie worki.

216 On miał ze sobą psa. Więc teraz, ja nie porównuję psa do Ducha Świętego, ale robię pewną ilustrację. Lecz ten pies. . .

217 Nocą, ten poszukiwacz leżał na swoim łóżku i—i zaczął myśleć: „Więc, jutro, ja tam zaniosę całe moje złoto i po prostu stanę się tym, kim zawsze chciałem być. Ja—ja—ja zawsze chciałem być bogatym człowiekiem. Chciałem posiadać fajne rzeczy i tak dalej”.

218 A—a potem, ten pies zaczął czekać, a to dlatego, że nieprzyjaciel się zbliżał. I on—on tam wyszedł i powiedział: „Zamknij się!” A więc ten pies się uciszył. I on jeszcze nie zdążył dojść do łóżka, właśnie przygotowywał się, żeby zasnąć, i ten pies znów zaczął, po prostu skakał przy tym łańcuchu. I on jeszcze raz podszedł do drzwi i powiedział: „Zamknij się! Chcę, żebyś wiedział, że jutro będę bogatym człowiekiem, widzisz”, i to były jego wielkie marzenia. Ale ten pies znów zaczął czekać.

219 I w końcu, był już tak zniechęcony, poszedł, wziął swoją strzelbę i zastrzelił psa, zabił go. Powiedział: „Tak czy owak, ty już mi się do niczego nie przydasz. Jutro będę bogatym człowiekiem. Jutro stanę się bogatym człowiekiem”.

220 I on postawił swoją strzelbę w kącie, odwrócił się plecami do drzwi i poszedł spać. I ten człowiek, który go śledził od kilku dni, wślizgnął się tam i zabił go. On nie był bogatym człowiekiem, widzicie, on uciszył ten ostrzegawczy budzik, który próbował mu powiedzieć, że jego życie było zagrożone.

221 I bracie, siostrzo, nigdy nie będziesz w stanie. . . Nigdy nie próbuj uciszać tego świętego wołania w twoim sercu, widzisz, przez przyłączenie się do kościoła, przez odmawianie kredo, przez przynależność do pewnej organizacji.

222 Jest tylko jedna rzecz, która to może zaspokoić, to jest Osoba, Jezus Chrystus. „Jak jeleń pragnie strumienia wody, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże. Dusza moja pragnie żywego Boga!” Widzisz, jest w tobie coś, co pragnie widzieć jak Bóg się porusza. Twoja dusza Tego pragnie. Nie zatrzymuj się przy niczym mniejszym niż To.

223 Nie pozwól, żeby jakiś pastor ci powiedział: „Ty musisz tylko uścisnąć jego dłoń, przyłączyć się do kościoła, albo należeć do tej organizacji”. Nie zabijaj tego świętego pragnienia. Ono ciebie ostrzega. Nadejdzie dzień, kiedy dotrzesz do końca drogi.

224 Tak jak pewna kobieta z miasta, z którego pochodzimy. Ona powiedziała. . . Jakaś dziewczynka chodziła do tego kościoła, bardzo fajna dziewczynka. I ona szła ulicą. Ona miała długie włosy, wiecie, i te włosy miała zaczesane do tyłu, prawie jak śliska obrana cebula, i jej twarz wyglądała. . . nie miała makijażu. I ta dziewczyna zwykle się z niej naśmiewała, powiedziała: „Gdybyś nie miała tego kaznodziei z płaską głową, którego wy tam macie”, mówiła o mnie, powiedziała—powiedziała, „ty byś mogła wyglądać przyzwoicie. Ale wyglądasz jak coś ze sklepu z antykami”. I, och, ona ją po prostu mieszała z błotem za każdym razem, kiedy widziała ją z taką fryzurą. Mówiła: „Nasz pastor ma otwarty umysł”. Mówiła: „On—on—on ich zna. Więc, dlaczego ty tak postępujesz? To nie ma żadnego znaczenia, jak się ubierasz lub myślisz”. To ma znaczenie! Boża Biblia mówi, że ma. My mamy żyć każdym Słowem!

225 Więc ta dziewczynka nie zwracała na nią najmniejszej uwagi, dalej robiła swoje. Ona jest teraz misjonarką.

226 Więc potem ta—ta młoda kobieta zachorowała na wstydliwą chorobę i zmarła. Mój przyjaciel wstrzykiwał jej płyn balsamujący, gdy umierała. On mi powiedział, powiedział. . . Po tym jak zmarła, on dalej czuł zapach tego płynu. Ona miała z boku wyżartą dziurę, wstydliwa choroba. Oni nawet nie. . . Nawet jej rodziciele nie wiedzieli, co było z nią nie tak. I ona zmarła. Lecz zanim ona umarła. . .

227 Ona uczyła w szkółce niedzielnej. I cała jej grupa ze szkółki niedzielnej przyszła, chcieli zobaczyć jak ona odchodzi do Nieba, jak Aniołowie przylatują i zabierają ją. A jej pastor był na zewnątrz, palił papierosa, chodził po korytarzu szpitalnym tam i z powrotem. I oni wszyscy mieli śpiewać jak ona umrze, wiecie. Oni wiedzieli, że ona musi umrzeć. Lekarze powiedzieli, że ona umiera, więc oni wszyscy mieli zobaczyć jak Aniołowie przychodzą i zabierają ją.

²²⁸ I ona nagle spotkała się z rzeczywistością! Więc ona była lojalnym członkiem kościoła, ona była nauczycielką szkółki niedzielnej i lojalnym członkiem kościoła, fajnego, dużego kościoła denominacyjnego. Ale gdy zaczęła się zмагаć, śmierć ją dotknęła; wybałuszyła oczy i powiedziała: „Jestem zgubiona!” Ona powiedziała: „Jestem zgubiona! Idźcie po pastora!”

²²⁹ On zgasił papierosa, wszedł do środka, powiedział: „Tu, tutaj! Tutaj, tutaj! Zawołamy lekarza, żeby ci dał zastrzyk”.

²³⁰ Powiedziała: „Ja nie chcę żadnego zastrzyku”. Powiedziała: „Ty zwodzicielu! Ja umieram i idę do piekła. I ja jestem zgubiona, ponieważ ty mi nie powiedziałeś Prawdy. Idźcie po tę Dobroduszną dziewczynę i przyprowadźcie ją tutaj do mnie, biegiem. Ona miała rację”.

²³¹ Czekaj, aż kiedyś się spotkasz z rzeczywistością. Nie próbuj zatrzymać tej świętej ciszy. Nie strzelaj do Tego z jakiegóż nowoczesnej, edukacyjnej dubeltówki. Słuchaj tego ostrzeżenia Ducha Świętego, dzisiaj wieczorem, który cię ostrzega: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem; nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, niż tylko przeze Mnie”. I On jest Słowem.

Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy.

²³² Podczas, gdy o tym myślicie, chciałbym zacytować jeszcze jedno Słowo Pana Jezusa. Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza 5: „Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną”. Nawet to, że masz w sobie to pragnienie, jest błogosławieństwem. Czy doszedłeś do takiego miejsca, że cały twój—twój—twój system został tak zanieczyszczony przez denominacjonalizm, kulty, klany i takie rzeczy, porządek zborowy, i towarzyskie rzeczy, takie jak przyłączanie się do łoży, i tak dalej, chodzenie od kościoła do kościoła? Czy diabłu udało się tam umieścić zanieczyszczoną wodę i ty się w tym taplasz jak świnia w korycie? Skoro ty nawet nie wiesz, co tak naprawdę gasi pragnienie Boga; żeby Go rzeczywiście widzieć przez Ducha Świętego, który w tobie mieszka i manifestuje się. Jeśli jesteś – jeśli taki jesteś dzisiaj wieczorem, jeśli nadal pragniesz Boga, pozwól, że ci powiem:

Jest Źródło wypełnione Krwią,
Z Emmanuela żył,
Gdy grzesznik w nim zanurzy się,
Pozbędzie się swych win.

Na krzyżu łotr radował się
Ze Źródła tego też;
I chociaż jam nie lepszym jest,
On zmyje grzechy me.

Gdym wiarą ujrzał strumień ten
Gdym poznał moc tej krwi,
Od chwili tej mój wdzięczny śpiew,
Na chwałę Zbawcy brzmi.

²³³ Jeżeli masz to pragnienie dzisiaj wieczorem, żeby dowiedzieć się więcej o Bogu i zbliżyć się do Niego, możesz teraz po prostu podnieść rękę? Podczas gdy każda głowa jest pochylona, powiedz: „Pomódl się o mnie”. O Boże, patrz na te ręce!

²³⁴ Teraz tam, w kraju, tam gdzie dochodzi ta transmisja, na wschodzie, na północy, na zachodzie i na południu, wy w tych pokojach, podnieście ręce przed waszymi pastorami, czy ktokolwiek tam jest, na znak, że pragniecie; wy, coś w was pragnie Boga. To święte pragnienie!

²³⁵ Nie zaspokajajcie tego. . . Och, ty powiesz: „Bracie Branham, ja raz krzychałem. Tańczyłem w Duchu”. Nie, nie, nie przyjmuj tego. Nie.

²³⁶ Czekaj aż przyjdzie ta satysfakcja, ta satysfakcjonująca Porcja pełni Ducha Świętego, która wchodzi do środka, wtedy przyjdzie czas na te dzwony radości, krzyki, mówienie językami i taniec w Duchu. Nie będziesz tego musiał robić z muzyką. Będziesz to robił, gdy będziesz jechał drogą swoim samochodem. Ty będziesz to robiła przy zamiataniu podłogi. Będziesz to robił przy wbijaniu gwoździ w ścianę, pracując jako stolarz. Gdziekolwiek jesteś, to jest ta Radość niewymowna i pełna chwały!

Teraz módlmy się.

²³⁷ Drogi, Niebiański Ojcze! To Przesłanie dzisiaj wieczorem było długie, rozwlekłe i ja przeciągałem, lecz, Drogi Boże, niechby Twój Duch Święty przekazał jego znaczenie każdemu sercu. Właśnie w tym kościele, dzisiaj wieczorem, bardzo dużo rąk było podniesionych, tu, w całym korytarzu, i wszędzie. My—my się o nich modlimy, drogi Boże. Och, niech ta satysfakcjonująca Porcja Boga (którą jest Chrystus, Nadzieja Chwały, Nadzieja Życia w was) niech Ona przyjdzie do każdego jednego z nich.

²³⁸ W całym kraju, od Kalifornii aż do Nowego Jorku, gdzie teraz jest wcześniej rano, oni teraz tam słuchają; i również w—w New Hampshire, i na dole, w Bostonie, i niżej, w Teksasie, w Indianie, w Kalifornii, i wszędzie dookoła. O Boże, spójrz na te ręce; spójrz na to, co jest pod nimi, Panie, te serca, które łakną i pragną.

²³⁹ Ten wypaczony dzień, kiedy diabeł zaślepił ludziom oczy, po prostu przyłącz się do kościoła, mówi: „To jest wszystko, czego ty potrzebujesz”. I oni dalej patrzą na siebie i sami widzą jak się zachowują, i mają to pragnienie, żeby być jak ten świat.

²⁴⁰ Podczas, gdy Biblia nam mówi: „Jeżeli nawet miłujemy rzeczy tego świata, nie ma w nas Bożej miłości”.

²⁴¹ Po prostu pomyśl, Ojcze, jak bardzo on jest w stanie wypaczyć to prawdziwe, autentyczne Słowo, tak, że oni mogą mówić: „Och, my wierzymy w Biblię, ale nie w *To*. My nie wierzymy w *To*. My wierzymy, że *To* było na inny wiek. My

wierzemy, że *to* jest *To*”, ponieważ jakaś denominacja wkręciła ich umysły do tego szamba.

²⁴² Podczas gdy Jezus powiedział: „Ktokolwiek wyjmie z *Tego* jedno Słowo lub doda do *Tego* jedno słowo, jego dział zostanie wyjęty z Księgi Życia”.

²⁴³ Drogi Boże! Myślę o tym rozczarowaniu tam, na Sądzie, kiedy ludzie, którzy prowadzili dobre, czyste i święte życie, chodzili do kościoła tak wiernie, jak tylko mogli, a jednak są zgubieni.

²⁴⁴ Myślę o tych faryzeuszach, którzy od małego byli uczeni Słowa, kończyli szkoły i wszystko, święci (musieli być, albo by ich ukamienowano), a Jezus powiedział: „Wy pochodzicie od waszego ojca, diabła”.

²⁴⁵ Kiedyś Izrael doszedł do tego miejsca! I niechby to było ostrzeżeniem dla zielonoświątkowców w całym kraju, Panie. To właśnie wtedy prorok Mojżesz poszedł do Egiptu, żeby wypełnić Boże Słowo i przynieść im to wieczorne światło! Oni widzieli potężne Boże cuda! Oni za nim poszli, przeszli przez Morze Czerwone, zostali w nim ochrzczeni, poszli na pustynię i jedli pokarm Aniołów, który spadał z Nieba. A potem nie chcieli przyjąć całego Słowa, kiedy wrócili z Kadesz-Barnea... do Kadesz-Barnea, z—z ziemi obiecanej i powiedzieli: „oni są jak olbrzymy; my tego nie możemy zrobić”. Podczas, gdy Bóg powiedział: „Ja wam tę ziemię już dałem”! Do pewnej granicy! Jezus powiedział: „Oni są, każdy jeden, zginęli. Oni są martwi”, zgubieni, bez Boga, choć dokonali tych wszystkich rzeczy. Oni widzieli te cuda; cieszyli się, tańczyli wzdłuż wybrzeża z Miriam, kiedy ktoś grał tamburynem. I tylko trzech, z dwóch milionów, weszło.

²⁴⁶ Zdajemy sobie z tego sprawę, Ojcze, że kiedy sperma, geny męskie i żeńskie schodzą się razem, tylko jeden z miliona zostaje przyjęty. Jeden męski zarodek znajduje płodną komórkę jajową kobiety, żeńską, a milion innych umiera.

²⁴⁷ Milion, dwa miliony wyszły z Egiptu; dwóch, Jozue i Kaleb, weszło do tego kraju. Jeden z miliona. Ojcze, ja drzę, kiedy o tym pomyślę. Myślę, że dzisiaj na całym świecie jest pięćset milionów chrześcijan, więc byłoby ich pięciuset, gdybyś Ty przyszedł dzisiaj wieczorem. O Boże, niechbyśmy pamiętali, że każde Boże Słowo stoi, niczym tablica pamiątkowa. My w *To* musimy wierzyć. Musimy być *Temu* posłuszni.

²⁴⁸ I Ty wtedy powiedziałaś: „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Ponieważ ta obietnica jest dla was, dla waszych dzieci i dla tych, którzy są z dala, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła”. I, Boże, dzisiaj wieczorem Ty dalej powołujesz, i ta obietnica jest ważna, jak długo Ty powołujesz.

249 A duchowni wykrzywili umysły tych ludzi i ukierunkowali je poprzez edukacyjną, denominacyjną szkołę teologii, żeby powiedzieć: „Och, ty tylko wierz”. Diabeł również wierzy, lecz on nie może przyjąć Ducha Świętego. Judasz Iskariota był. . . robił to wszystko, co pozostali uczniowie robili, głosił Ewangelię; lecz kiedy przyszedł czas, żeby przyjął Ducha Świętego, on pokazał swoje kolory.

250 Boże, niechby ludzie w tym kraju, dzisiaj wieczorem, zdali sobie z tego sprawę, że bez tego przeżycia są zgubieni. Niechby tak było, dzisiaj wieczorem, żeby ich dusze zostały zaspokojone Twoją Porcją, Panie, gdy oddajemy ich w Twoje ręce. Oni są Twój, Panie. My jesteśmy odpowiedzialni tylko za Słowo. Modłę się o to, żeby oni uwierzyli z całego serca i zostali napełnieni Duchem Świętym. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

 Miłuję Go, miłuję Go
 Bo On wpierw umiłował mnie
 I wykupił zbawienie me
 Na Golgocie.

251 Och, czy On jest waszą satysfakcjonującą Porcją? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Och, ludzie! Kochacie Go z całego serca? [„Amen”.] Więc, te Słowa są nieraz ostre, lecz zaśpiewajmy teraz po prostu w Duchu, widzicie, wszyscy razem, teraz. Podaj rękę bratu, który siedzi obok ciebie, siostrze, i powiedz tylko: „Niech cię Bóg błogosławi, pielgrzymie”, kiedy śpiewamy to jeszcze raz.

 Ja . . . (. . . ? . . .)

252 Teraz, gdy uścisnęliśmy sobie nawzajem ręce. Zamknijmy teraz po prostu oczy i śpiewajmy w Duchu, podnosząc nasze ręce do Niego.

 Miłuję Go, miłuję Go
 Bo On wpierw umiłował mnie
 I wykupił zbawienie me
 Na Golgocie.

Och, czy On nie jest wspaniały?

 Wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,
 Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;
 Zbawia mnie, chroni mnie od hańby grzechu,
 Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

 Och, wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,
 Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;
 Zbawia mnie, chroni mnie od hańby grzechu,
 Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

253 Och, czy jesteś zachwycony twoim przeżyciem z Chrystusem? Czy On nie jest wspaniały? Czy On nie zaspokaja?

 Zgubiony byłem ja, On zdjął potępienie,
 Wolnością darzy mnie i pełnią zbawienia;

Zbawia mnie, chroni mnie, od hańby grzechu,
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwała Mu.

Och, wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;
Och, zbawia mnie, chroni mnie od hańby
grzechu,
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

²⁵⁴ Czy wierzycie, że to jest zgodne z Pismem? Biblia mówi:
„Klaskajcie w dłonie. Róbcie radosny hałas dla Pana”. Wiecie,
ja zawsze chciałem grać muzykę. Moja córka, Rebeka, uczy się
grać na pianinie. Mój mały chłopak uczy się gry na trąbce. Ale ja
się uczyłem grać na instrumencie dziesięciostunowym.

Wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;
Zbawia mnie, chroni mnie, od hańby grzechu,
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

Kochacie Go?

My chodzimy w Świetle, takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, przez noc i za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.

My chodzimy w Świetle, takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, przez noc i za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.

²⁵⁵ [Brat Branham zaczyna nucić: *Jezu, Światłością tyś
jest—wyd.*] Oddawajcie Bogu cześć wszystkim co macie.

Kiedy święci wejdą tam,
Kiedy święci wejdą tam,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Kiedy święci wejdą tam.

Och, koronują Królem Go,
Ukoronują Królem Go,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Gdy ukoronują Go.

Och, gdy słońce zgaśnie już,
Kiedy słońce zgaśnie już,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Kiedy słońce zgaśnie już.

²⁵⁶ Lubicie to? Więc ja się zastanawiam, czy twoje nogi już są
nawrócone, że ty już więcej nie tańczysz tam, dla tego świata?
Widzisz? Potupmy nogami dla Pana, dla Pana. Ty, czy twoje ręce
są nawrócone i ty już więcej nie kradniesz? Czy twoje usta są
nawrócone i ty już więcej nie kłamiesz? Nie bierz religii tylko

do głowy, otocz się nią dookoła. To jest to. Tu chodzi o całego człowieka. Tak jest. Potupmy teraz nogami.

Kiedy święci wejdą tam,
Kiedy święci wejdą tam,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Kiedy święci wejdą tam.

Och, kiedy święci wejdą tam,
Kiedy święci wejdą tam,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Kiedy święci wejdą tam.

Teraz podnieśmy tylko nasze ręce.

Kiedy święci wejdą tam,
Kiedy święci wejdą tam,
O Panie, pragnę być w tej liczbie
Kiedy święci wejdą tam.

Ukoronują Panem Go,
Ukoronują Panem Go,
Panie, pragnę być w tej liczbie
Gdy ukoronują Go.

²⁵⁷ Czy wy Go nie miłujecie?

Więc, my chodzimy w Świetle (On jest tym
Światłem, wiecie.), Takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Więc oświetlaj wszystko, przez noc i za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.

²⁵⁸ Wierzycie, że On jest Światłością świata? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Wierzycie? Paweł powiedział: „Kiedy ja śpiewam, ja będę śpiewał w Duchu. Jeżeli ja oddaję cześć, ja będę oddawał cześć w Duchu”. Widzicie, cokolwiek robicie, róbcie to wszystko w Duchu. Tak jest. I Duch przynosi Słowo Życia. Czy to jest prawda? Tak jest. Tak, panowie.

Chodź i wyznaj: Królem On,
Jezu, Światłością tyś jest;
Zabrzmi nam Niebiański dzwon,
Jezu, Światłością. . .

Więc, co my robimy?

My chodzimy w Świetle, w takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko przez noc i za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.

²⁵⁹ Przepraszam, że tych, którzy grali, wprowadziłem w takie zamieszanie, ale po prostu mnie poniosło. Nie znam nic lepszego, niż tylko oddawanie czci. Tak to się robi. Tak, panowie. Jestem

wdzięczny, Bracie Mack, za tę możliwość, żeby przyjść i mieć społeczność z tobą, i z twoim kościołem tutaj, dzisiaj wieczorem, z tymi wszystkimi fajnymi ludźmi.


²⁶⁰ I wy, którzy podnieśliście ręce, żeby przyjąć chrzest Duchem Świętym, ufam, że spotkacie się tutaj z Pastorem Mack, albo z jednym z nich, i wróćcie tutaj, do tego pokoju. I po prostu pamiętajcie, kiedy Bóg wypowiedział Słowo, na początku, i powiedział: „niech się stanie”, to się musiało stać! I On powiedział: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”. Widzicie, to się musi stać. Przyjdźcie odwiedzić waszego pastora tutaj i stójcie za nim, kiedy on głosi Ewangelię.

²⁶¹ Więc zaśpiewajmy jeszcze raz tę starą, dobrą pieśń, ja ją po prostu lubię: „My chodzimy w Świetle”.

²⁶² Jezus powiedział: „Ja jestem Światłem” i wy jesteście w Nim. Widzicie? Jak wy do Niego wchodzić? Przez przyłączenie się do Niego? Nie. Drżenie? Nie. Chrzest wodny? Nie. „Przez jednego Ducha wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało, którym jest Ciało Chrystusa”. I w tym Ciele jest dziewięć duchowych darów, działających przez lokalne ciało, lokalny kościół. To jest apostołstwo, na ile ja to rozumiem. Tak jest.

Więc trwamy w Świetle, w takim cudownym Świetle,

Tam gdzie kropelki twojej łaski się... (W porządku!...?...))

Oświełaj wszystko przez noc i za... (To była prawdziwa przyjemność!) 

65-0919 Pragnienie
Grantway Assembly Of God
Tucson, Arizona USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org